

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 196 (10 958)

Poznań, piątek 31 sierpnia 1979

Cena 1 zł
Wyd. A

Manifestacja w Palmirach

Warszawa symbolem bohaterstwa Polaków

W przededniu 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej w Palmirach na skraju Puszczy Kampinoskiej odbyła się 30. antywojenna manifestacja społeczeństwa warszawskiego.

Na cmentarzu-mauzoleum, gdzie spoczęły prochy 2 204 Polaków — ofiar eksterminacyjnej polityki okupantów niemieckich, zgromadzili się przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych Warszawy i woj. stołecznego, uczestnicy zbrojnej walki z hitleryzmem, żołnierze WP, reprezentanci najmłodszego pokolenia warszawiaków.

W manifestacji uczestniczył przewodniczący Światowej Rady Pokoju Romesh Chandra.

Zabierając głos w imieniu Stołecznego Komitetu FJN jego przewodniczący prof. Wiesław Sadowski podkreślił, iż pamięć o ludzkich ofiarach i cierpieniach, o zniszczonym przez niemieckiego okupanta kraju i obróceniu go w gruz stolicy, nakazuje walczyć o pokojowe współistnienie.

Następnie przemawiał Romesh Chandra, który stwierdził, że dla milionów ludzi na całym świecie Warszawa jest nie tylko synonimem bezgranicznego bohaterstwa Polaków w walce o wolność i godność narodową. Warszawa nosząca dumne imię „miasta pokoju” stała się nauczycielem dla wszystkich, którzy z całą mocą przeciwstawiają się wojnie, dyskryminacji człowieka przez człowieka, poniżaniu jednych narodów przez inne narody. (PAP)

E. Gierek przyjął przewodniczącego ŚRP — R. Chandrę

Uznanie dla polskich inicjatyw pokojowych na arenie międzynarodowej

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj przebywającego w Polsce przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Romesha Chandrę.

W toku rozmowy Romesh Chandra poinformował o działaniach Światowej Rady Pokoju. Podkreślił, że 40 rocznica wybuchu II wojny światowej jest szczególnym przypomnieniem i nakazem nieustannych wysiłków na rzecz postępu odzbrojenia, utrwalenia pokojowej współpracy państw i rozbrojenia. Przewodniczący Światowej Rady Pokoju wyraził uznanie dla działalności Polski na arenie międzynarodowej, która dobrze służy tej wielkiej sprawie. Polska, podkreślił R. Chandra, która zapłaciła wysoką cenę ofiar i cierpień i która bohaterstwo stawiała czoła hitlerowskiej agresji, ma szczególne moralne prawo by przestrzegać świat przed groźbą wojennej pożogi. Dlatego też uchwalona przez ONZ z inicjatywy Polski Deklaracja w Sprawie Wychowania Społeczeństw w Duchu Pokoju, zyskała tak szerokie poparcie światowej opinii publicznej.



Przewodniczący ŚRP — Romesh Chandra i I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

CAF — fot. Rosiak

Edward Gierek podkreślił, że światowy ruch pokoju odgrywa doniosłą rolę w zespłaniu wysiłków wszystkich, którzy niezależnie od światopoglądu i przynależności politycznej pragną uchronić świat od groźby wojny nuklearnej,

położyć kres wyścigowi zbrojeń i osiągnąć rozbrojenie.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik kancelarii Sekretariatu KC Jerzy Waszczuk i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cyrankiewicz. (PAP)

Order Lenina dla Magnitogorska

Magnitogorsk na Uralu został odznaczony Orderem Lenina. W czasie uroczystości przekazania orderu przedstawicielom miasta, sekretarz KC KPZR, Andriej Kirilenko podkreślił wielki wkład mieszkań-

ców miasta w rozwój radzieckiego przemysłu oraz przypominał rolę, jaką odegrali tamtejsze zakłady zbrojeniowe w walce z faszystym w latach II wojny światowej. (PAP)

Order Rewolucji Październikowej dla J. Andropowowa

Leonid Breżniew wręczył wczoraj członkowi Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącemu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, Jurijowi Andropowowi, wysokie odznaczenie radzieckie — Order Rewolucji Październikowej.

Na związaną z tym uroczystością przybyli przywódcy

KPZR i państwa radzieckiego. W przemówieniu swym Leonid Breżniew powiedział, iż Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Komitetu Centralnego KPZR postanowiło odznaczyć Jurija Andropowowa Orderem Rewolucji Październikowej za jego wielkie zasługi dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego. (PAP)

Przed konferencją w Hawanie

Powiększa się ruch krajów niezaangażowanych

W Hawanie zakończyło się posiedzenie ekspertów biura koordynacyjnego ruchu krajów niezaangażowanych. Dwudniowe obrady stanowiły pierwszą fazę przygotowań do spotkania szefów państw i rządów tych krajów, które odbędzie się w dniach od 3 do 7 września. W czwartek rozpocznie się 3-dniowa sesja ministrów spraw zagranicznych.

Toczące się w pałacu kongresowym obrady ambasadorów dotyczyły spraw organizacyjnych i proceduralnych, jakie zostaną przedstawione na posiedzeniu ministerialnym

i podczas spotkania na szczycie. Biuro koordynacyjne zaleciło m. in. utworzenie na zasadzie regionalnej Prezydium VI Konferencji i zaakceptowanie 7 zgłoszeń członkowskich do tego ugrupowania.

Biuro zaleca też przyjęcie na pełnych prawach członkowskich do ruchu niezaangażowanego Nikaragui, Boliwii, Grecji, Iranu, Pakistanu, Surinamu i Patriotycznego Frontu Zimbabwe. Poleca też przyznanie statusu obserwatorów Filipinom, Santa Lucii, Kostaryce i Dominice, a charakteru gościa zaproszonego — Hiszpanii. (PAP)

„Nigdy więcej wojny”

Spotkanie działaczy pokoju

W Warszawie odbyło się spotkanie czołowych działaczy polskiego ruchu pokoju z delegacją Światowej Rady Pokoju na czele z przewodniczącym ŚRP — Romeshem Chandrą. Delegacja przebywa w naszym kraju w związku z 40 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i 40-leciem wybuchu II wojny światowej — rocznic, które — jak powiedział jeden z uczestników spotkania — zobowiązują wszystkie kręgi postępu ludzkości do demaskowania występujących wciąż jeszcze sił imperialistycznych, faszystowskich, do zdecydowanego przeciwstawiania się wyścigowi zbrojeń.

Gorącymi oklaskami powitali zebrani wybitnego polskiego pisarza, laureata Międzynarodowej Nagrody Leninow-

skiej „Za Utrwalenie Pokoju Między Narodami” i złotego Medalu im. Fryderyka Joliot-Curie — Jarosława Iwaszkiewicza. Przed 31 laty, w sierpniu 1948 r. otwierał on pamiętny Kongres Intelktualistów we Wrocławiu, który stał się początkiem zorganizowanego światowego ruchu obrońców pokoju.

Witając delegację ŚRP, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cyrankiewicz powiedział m. in., iż 1 września 1939 r. jest datą, która na trwałe zapisała się w pamięci narodu polskiego.

Przemawiał również przewodniczący ŚRP — Romesh Chandra, który podkreślił, iż zbiorowy wysiłek wszystkich ludzi dobrej woli, całej ludz-

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

Pamięć o przeszłości z myślą o jutrze

„Nigdy więcej wojny” — pod tym hasłem odbyło się wczoraj w Warszawie, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD, premiera Piotra Jaroszewicza, posiedzenie Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W obradach uczestniczyli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wacław Jaruzelski i sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan.

Wśród komatantów-uczestników walk na wszystkich frontach II wojny światowej, żołnierzy pamiętnego września 1939 r., bojowników ruchu oporu w Polsce, ZSRR i innych krajach Europy, byłych więźniów hitlerowskich obozów masowej zagłady, żołnierzy polskich sił zbrojnych na Zachodzie i ludowego Wojska Polskiego — współorganizatorów odrodzonego Wojska Polskiego: marszałek Polski Michał Żymierski i gen. broni Zygmunt Berling.

Referat na temat doświadczeń narodu polskiego, wyniesionych z tragicznych dni września i II wojny światowej wygłosił prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Piotr Jaroszewicz. Nawiązując do 40 rocznicy napaści Niemiec na Polskę, mówca podkreślił m. in., że w tych dniach szczególnie rozpamiętujemy nauki, które wypływają z tragicznych dni września oraz ponad 5-letniej okupacji hitlerowskiej dla narodowego i państwowego bytu Polaków. Jest to naszym obowiązkiem, wobec siebie i pokoleń, które przyjdą, wobec społeczności międzynarodowej. Hitleryzm godził w świat cywilizowany, w jego egzystencję, kulturę i

humanistyczny system wartości.

Polskie „Nie”, rzucone agresorowi z bezprzekładnym bohaterstwem i determinacją stało się ostrzeżeniem i czynnikiem mobilizacji światowej opinii publicznej, ukazało nicość koncepcji monarchistycznych i polityki ustępstw utwierdzało w świecie pozycję tych sił politycznych, które zdawały sobie sprawę, że w zaistniałej sytuacji nie ma innej drogi, jak tylko militarne zniszczenie faszystwu do końca.

Przypominając, że główną siłą koalicji antyhitlerowskiej był Związek Radziecki, który zadał agresorowi cios decydujący, wyzwolił i uchronił od zagłady połowę Europy w tym i nasz kraj mówca podkreślił, że dziś, po raz pierwszy od stuleci granice Polski są bezpieczne i powszechnie uznane są ostateczne i nie-naruszalne.

W wyniku historycznego przełomu, jaki dokonał się w naszych stosunkach z ZSRR, nadając im charakter braterskiej przyjaźni i partnerskiej współpracy, naród polski zapewnił sobie potężnego i niezawodnego sojusznika. Gwarantuje bezpieczeństwo państwa umocniliśmy przez uczestnictwo w obronnym Układzie Warszawskim.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której głos zabrali kolejno: Jerzy Ziętek, Edmund Osmańczyk, Antoni Korzycki, Florian Siwicki, Eugeniusz Jędrzejewski, Franciszek Książarczyk, Józef Ludwik, Aleksander Mac, Józef Pelc, Mieczysław Kaczor.

W związku z 40 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, delegacja Rady Naczelnej ZBoWiD złożyła wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. (PAP)

W całym kraju

Rozpoczynają się obchody 40 rocznicy wybuchu wojny

Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 r. rozpoczęła II wojnę światową, która trwała 2194 dni i noc; była najkrwawszą i najcięż-

nej polityki III Rzeszy, straciło życie ponad 6 mln Polaków.

Znaczną był wkład Polski w zwycięstwo nad faszystym niemieckim. Polacy uczestniczyli w walkach na wszystkich frontach Europy i Afryki północnej, w bitwach stoczonych na morzu i w powietrzu oraz w podziemnym ruchu oporu. Ramie przy ramieniu ze zwycięską Armią Radziecką brali udział żołnierze ludowego Wojska Polskiego, w decydującym boju o Berlin. W okresie całej wojny z bronią w ręku walczyło ponad 2,5 mln polskich żołnierzy. Dzisiaj w przeddzień 40 rocznicy Września, naród polski odda hołd tym wszystkim, którzy o Polskę walczyli i Polsce oddali ofiarę życia. Złożone zostaną wieńce i kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

W Warszawie rozpocznie się międzynarodowe seminarium „O wychowanie młodych pokoleń w duchu pokoju” — zorga-

Dokończenie na str. 2

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Spotkanie na Kremlu

W czwartek odbyło się na Kremlu spotkanie premiera ZSRR Aleksieja Kosygina z premierem Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, Pham Van Dongiem, przebywającym w Moskwie przejazdem po drodze do Hawany na konferencję szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych.

Spór o Saharę

Minister spraw zagranicznych Maroka M. Bucetta oświadczył, że jego państwo jest gotowe zaakceptować mediację jakiegokolwiek kraju arabskiego w celu rozwiązania sporu z Algierią o Saharę Zachodnią. Algieria odrzuca propozycję rozmów z Marokiem w sprawie Sahary Zachodniej, uważając, że jest to kwestia Maroka i ruchu naro-

dowowyzwoleńczego w tej części Sahary.

Pomoc dla Muzorewy

Największy amerykański importer rudy chromowej z Afryki południowej „Allegheny Ludlum Industries” przeznaczył znaczne sumy na fundusz wyborczy szefa marionetkowego rządu w Rodezji, Muzorewy i przyczynił się w ten sposób do jego zwycięstwa w pseudowyborach.

Brat A. Somozy w więzieniu

Brat obalonego dyktatora Nikaragui, generał J. J. R. Somoza, jest pierwszym z rodu Somozów, który poszedł do więzienia. Władze Nikaragui prowadzą śledztwo, którego przedmiotem jest działalność gen. Somozy w okresie, kiedy był on wiceministrem obrony i zastępcą sekretarza generalnego narodowej komisji do spraw bawełny (Conal). W

ciągu ostatnich 15 lat stał się on jednym z najbogatszych ludzi w tym kraju.

Mistyfikacja?

Ze stolicy Paragwaju, Asuncion, donoszą o zarezerwowaniu przez nieznana osobę miejsca w odlatującym do Miami samolocie na nazwisko dr J. Mengela. Kiedy samolot linii lotniczej Braniff wystartował, nikt z pasażerów nie zajął zarezerwowanego miejsca. Rzecznik linii lotniczej dał wyraz przypuszczeniu, iż w grę wchodzi jakaś mistyfikacja, gdyż jest rzeczą mało prawdopodobną, by Mengel odważył się podróżować pod własnym imieniem i nazwiskiem.

Mozambickie przemiany

Rząd Mozambiku wprowadził za rząd państwowy w 4 kopalniach diamentów należących do przedsiębiorstw prywatnych. W uzasadnie-

niu decyzji podano, że dotychczasowe kierownictwo doprowadziło do obniżenia o połowę wydobywa diamentów. Cząy też na nim zarzut współdziałania w nielegalnym wywozie minerałów za granicę. Ponadto wyknięto dyrekty, że od czasu ogłoszenia niepodległości kraju, nie uczyniła nic w celu naprawy warunków pracy afrykańskich górników.

Badania nad UFO

Dowództwo urugwajskiego lotnictwa wojskowego powołało specjalną komisję do badania nieidentyfikowanych obiektów. W skład komisji weszli wyżsi oficerowie lotnictwa, którzy zajmować się będą zgromadzeniem informacji na temat pojawiania się dziwnych „latających talerzy”. Będą oni również badali okoliczności, w jakich stwierdzono pojawienie się obiektu oraz przesłuchiwać świadków.

ODGŁOSY

Reminiscencje wywołane bliską, 40 rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej — nie mają charakteru wyłącznie historyczno-wspomnieniowego. Niestety. Pamięć zniszczeń i bezmiar cierpienia spowodowanych przez największy kataklizm w nowożytnych dziejach ludzkości nie zapobiegła na dłuższą metę nowym konfliktom zbrojnym. Pow szechnie i spontaniczne „Nigdy więcej!” przylgnięte zostało przez wybuchy bomb w różnych rejonach świata, wstrząsanych napięciami politycznymi, gospodarczymi, a ostatnio coraz częściej również religijnymi.

Specjaliści przedmiotu sporządzili listę 23 punktów zapalnych świata, objętych aktualnie „gorącymi” konfliktami. Są wśród nich nazwy geograficzne, które nie mał codziennie trafiają na gazetowe szpalty — na przykład Włochy (w tym roku już 1300 ataków terrorystycznych), Północna Irlandia, rejon Bliskiego Wschodu — są też miejsca dużo mniej znane, jak Czad, Ogaden, Namibia czy Jemen, które raz po raz przypominają światowej opinii publicznej o swoich burzliwych losach.

Jeszcze nie tak dawno temu nuklearny wyścig zapoczątkowany przez Stany Zjednoczone groził ludzkości rozpętniem w każdej chwili konfliktu globalnego o niewyobrażalnych konsekwencjach. Dzięki wytrwałym wysiłkom socjalistycznego mocarstwa — nikt nie odważył się jednak użyć najbardziej niszczycielskich sił, stworzonych przez człowieka. Co nie zmienia faktu, że pozostałe nadal nieziszczonym marzeniem. I celem na szczytach najbardziej żywotnych dążeń.

KM

60 lat działalności dla dobra dzieci

TPD — codziennie w społecznej służbie

60-lecie istnienia obchodził w tym roku Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — ponad milionowa organizacja, bez której nie możliwa byłaby dzisiaj prawidłowa i wszechstronna opieka nad najmłodszymi obywatelami Polski.

TPD wywodzi się z powstałego w 1919 r. Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Już wtedy działacze ruchu robotniczego widzieli konieczność zorganizowania opieki nad dzieckiem, stworzenia mu warunków wszechstronnego rozwoju fizycznego i intelektualnego. W okresie międzywojennym RTPD obejmowało opieką ponad 20 000 dzieci rocznie.

Idea RTPD pozostała żywa do dziś. Wzrosła tylko ranga i zakres pomocy udzielanej dzieciom. Każdego roku około 50 000 dzieci otrzymuje od TPD pomoc materialną, ponad 120 000 — pomoc wychowawczą, 23 000 rodzin objętych jest opieką indywidualną. Tylko w okresie wakacji z różnych form wypoczynku organizowanego

przez towarzystwo korzysta przeszło pół mln. maluchów. Ponad 1500 sierot znajduje się dego roku — dzięki staraniom członków tej organizacji — miejsce w rodzinach zastępczych i adopcyjnych.

Wśród wielu form działalności na podkreślenie zasługuje udział towarzystwa w sprawowaniu opieki zdrowotnej nad dzieckiem. Z roku na rok wzrasta ilość uczestników kolonii zdrowotnych organizowanych przez TPD. Stałą opieką objęte są dzieci i młodzież upośledzona umysłowo. Przy każdym z kół pomocy dzieciom specjalnej troski, których istnieje w kraju ponad 300, działają świetlice, zespoły sportowe i artystyczne, punkty przygotowania do pracy zawodowej. W ostatnich latach nastąpił znaczny rozwój form opieki nad dziećmi przewlekłe chorymi. Powstały np. koła pomocy dzieciom cierpiącym na cukrzycę; działacze TPD dotarli do dzieci „przykutych” do łóżek czy fo-

teli inwalidzkich. Rozwija się także akcja informacyjna. Wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy ze złego stanu zdrowia, czy nieprawidłowego żywienia ich pociech. Do nich adresowane są biuletyny TPD. Również każdy z uczestników kolonii zdrowotnych otrzymuje po powrocie do domu biuletyn zawierający indywidualny zestaw ćwiczeń na cały rok.

Zapobieganie sieroctwu społecznemu to również bardzo ważne ogniwo działalności TPD. Towarzystwo prowadzi 39 rodzinnych domów dziecka, w których znalazło opiekę 250 dzieci, aktywnie współpracuje z rodzinami adopcyjnymi, wyszukuje i szkoli kandydatów na rodziców zastępczych. Przed-szkola społeczne, dziecińce wiejskie, organizowanie placówek gier i zabaw oraz różnorodnych form czasów w mieście — to także domena TPD — organizacji od 60 lat dbającej o rozwój i szczęście polskich dzieci. (PAP)

Nie ustają chińskie prowokacje wobec Wietnamu

Wietnamska Agencja Informacyjna VNA opublikowała w czwartek w Hanoi oświadczenie, w którym pisze, że w sierpniu br. — według niepełnych danych — Chiny dokonały około 100 zbrojnych prowokacji w różnych punktach na granicy wietnamsko-chińskiej.

Jak głosi oświadczenie, najpoważniejszych prowokacji. Chińczycy dopuścili się w prowincjach Ha Thuyen, Hoang Lien Son, Cao Bang i Lai Chau Ostrzeliali te terytoria z moździerzy i karabinów maszynowych, napadali na punkty graniczne i zapuszczali się w głąb terytorium WRS. 24 sierpnia np. do wioski Bat Dich w prowincji Ha Tach wtargnęło około 200 żołnierzy chińskich. Wietnamskie wojska graniczne i oddziały ochotnicze odparły prowokatorów. (PAP)

Polak prezesem IEA

Praktyczne wykorzystanie ergonomii

W Warszawie zakończył obrady VII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Ergonomicznego (IEA). W ciągu 4 dni naukowcy i praktycy z kilkudziesięciu krajów przedyskutowali nowe kierunki badań i praktycznego wykorzystania

ergonomii. W czasie kongresu dokonano wyboru nowego prezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Ergonomicznego. Rada Stowarzyszenia jednomyślnie wybrała na to stanowisko Polaka — prof. Jana Rosnera. (PAP)

Międzynarodowa wszechnica radiowo-telewizyjna

W Wiedniu na konferencji ONZ „Nauka i technika dla rozwoju” przebywała delegacja Komitetu d/s Radia i Telewizji. Jej przewodniczącym dyrektora generalnego Jerzego Hanbowskiemu przyjął sekretarz generalny ONZ dr Kurt Waldheim.

W czasie rozmowy, w której uczestniczył ambasador PRL w Austrii Andrzej Jedy-nak, została przedstawiona dr. Waldheimowi inicjatywa powołania pod auspicjami ONZ międzynarodowej wszechnicy radiowo-telewizyjnej dla krajów „trzeciego świata” i innych, jako konkretna propozycja stanowiąca naturalną konsekwencję działań Polski na rzecz wychowania w duchu pokoju oraz popularyzacji świat-

owych osiągnięć nauki i techniki.

Z inicjatywą powołania międzynarodowej wszechnicy wystąpił Komitet d/s Radia i Telewizji w porozumieniu z PAN i MSZ.

Celem inicjowanej wszechnicy jest przysięcie z pomocą na rodome „trzeciego świata” w walce z analfabetyzmem, w organizacji opieki nad dziećmi, upowszechnianiu oświaty sanitarnej, w dokształcaniu kadr nauczycielskich, lekarskich oraz wybranych dziedzin przemysłu, rolnictwa i administracji.

Wykładowcami wszechnicy byłiby uczeni z całego świata — wybitni specjaliści w różnych dziedzinach nauki i techniki. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Prace typowe dla jesieni

Jeszcze trwa kalendarzowe lato, ale u jego schyłku w krajo-brazie rolniczej Wielkopolski dominują elementy typowe dla jesieni: pola okopowych i wcześniej w tym roku dojrzaleją kukurydzy zielonkowej po przytłakane zagonami ziemi przygotowanej do siewów jesiennych. Trwają wciąż orki przedsiewne, zaawansowane znacznie lepiej niż o tej porze w roku ubiegłym. Kopie się wczesne ziemniaki. Wywozi się obornik, wapnuje i nawozi pola.

W Wielkopolsce dobiegają końca siewy rzepaku, zwłaszcza w województwach leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Zakończyły te prace państwowe gospodarstwa rolne w województwach pilskim i poznańskim, wykonując znacznie podwyższone zadania.

Trwają siewy jęczmienia ozimego, którego powierzchnia wydatnie w tym roku wzrasta, np. w województwach: kaliskim — trzykrotnie, do 7 000 hektarów, poznańskim — dwukrotnie, do 8 000 hektarów, w leszczyńskim — też dwukrotnie, do 6 000 hektarów.

W całej Wielkopolsce trwa rozprawianie ziarna siewne go.

Kończy się zbiór ziemniaków wczesnych. Stan plantacji po ostatnich deszczach wyraźnie się poprawił. Podobnie to wygląda na plantacjach buraków cukrowych.

Rozpoczynają się siewy poplonów ozimych, głównie żyta na kiszonki. W Poznańskim za sianą już 8 400 hektarów, co stanowi 15 procent planowanej w tym roku powierzchni.

(emp)

Zainaugurowano kolejny rok szkoleniowy w ZSMP

W Zielonej Górze rozpoczęły się seminaria i spotkania związane z ogólnopolską inauguracją kolejnego roku działalności ideowo — kształceniowej we wszystkich ogniwach Związku

Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. W inauguracji biorą udział działacze ZSMP — organizatorzy różnorodnych form pracy kształceniowej oraz lektorzy.

Bandycka szajka pod kluczem

Organa MO doprowadziły do krycia i aresztowania groźnej szajki przestępczej, która dokonywała bandyckich napadów, rabunkowych na terenie województw północno-wschodnich.

Dotychczasowe przesłuchania za trzymano: 34-letniego Stefana J. 40-letniego Anatola N. i 36-letniego Janusza B. wykazały, że w czerwcu br. dokonali oni napadu na dom starszej kobiety w gminie Czyżew w woj. białostockim, rabując pieniądze i inne wartościowe rzeczy na kwotę około 350 000 zł. W miesiąc później ci sami sprawcy napadli na dom starszego małżeństwa w gminie Czyżew w woj. łódzkiej; lupem bandytów stały się przedmioty o wartości ok. 60 000 zł. W obu przypadkach osoby napadnięte miały ponad 70 lat, a rabusie obchodzili się z nimi w sposób okrutny.

Wszyscy trzej sprawcy napadów — to recydywiści, karani już wielokrotnie za kradzieże i napady rabunkowe, a Stefan J. odbył karę 12 lat pozbawienia wolności za zabójstwo. Wraz z członkami szajki aresztowano także kilka osób podejrzanych o udzielanie rabusiom pomocy i korzystanie z łupów.

Siedztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Wojewódzka MO w Białymstoku pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej. (PAP)

Dzień powszedni w Salwadorze

Sekretarz generalny KC KP Salwadoru, Jorge Shafic Jandal, w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Horizont” (NRD) zdemaskował antyludową politykę obecnego proimperialistycznej dyktatury w Salwadorze.

Dyktatorski reżim nasilił ostatnio represje wobec swych przeciwników politycznych, chcąc powstrzymać rozwój ludowego ruchu na rzecz wolności i demokracji. W całym kraju aresztuje się patriotów, a więźniów politycznych poddaje torturom. Masowe zabójstwa i prześladowanie bez wleści przeciwników dyktatury stały się powszechnym zjawiskiem.

Od chwili, gdy w 1977 roku, wskutek sfalszowanych wyborów doszedł do władzy gen. Carlos Humberto Romero, przeszło 1000 osób zostało zabitych, aresztowanych lub uprowadzonych. (PAP)

Zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych w Budapeszcie

Z dniem 31 bm. wchodzi w życie rozporządzenie rady miejskiej Budapesztu, zakazujące spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych, np. przed sklepami oraz przy wejściach do fabryk i przedsiębiorstw. Scisły zakaz spożywania napojów alkoholowych obowiązuje w obiektach użyteczności publicznej, na których terenie sprzedaż tych napojów jest niedozwolona oraz w środkach komunikacji miejskiej, w bramach, na klatkach schodowych i na podwórzach budynków mieszkalnych, a także na terenach niezabudowanych, dostępnych dla wszystkich.

Osoby naruszające powyższe rozporządzenie będą podlegały karze grzywny w wysokości do 3000 forintów. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, rano mgły i zamglenia.

Temperatura minimalna od 8 do 10, maksymalna od 22 do 24 stopni; wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 22 stopnie, w Kaliszu — 19, w Koninie — 20, w Lesznie — 21 i w Pile — 23 stopnie, ciśnienie 760,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

KRONIKA DNIA

PLENARNE OBRADY KW PZPR

Z udziałem kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Jerzego Wojcieckiego i wiceministra rolnictwa, prezesa CZ RSP — Franciszka Teklińskiego, obradowało wczoraj w Kaliszu plenarium KW PZPR, poświęcone zadaniom sektora uspołecznionego we wzroście produkcji rolnej w Kaliszkim. Obradom przewodniczył i sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Zbigniew Chodyła.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie poświęcone zostało ocenie pracy instancji miejsko-gminnych partii w Gostyniu i Wschowie. Na ich przykładzie wyciągano wnioski dla wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz oceniono, jak w regionie są wypełniane uchwały XIII Plenum KC, dotyczące realizacji tegorocznego planu społeczno-gospodarczego. Obradom przewodniczył i sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza. (ewi, tt)

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE FIZYKÓW

W Poznaniu zakończył się dzisiaj czterodniowe spotkanie fizyków — IX Kolokwium Magnetycznych Warstw i Powierzchni, zorganizowane m. in. przez Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu pod auspicjami Międzynarodowej Unii Fizyki Czystej i Stosowanej. W spotkaniu uczestniczyło 180 uczonych z różnych krajów. Wyслуchali oni referatów na temat fizyki magnetyzmu cienkich warstw i zjawisk powierzchniowych, problemów mających zastosowanie w nowoczesnej technice, zwłaszcza w elektronice. (zr)

Spotkanie działaczy pokoju

Dokończenie ze str. 1

kości, jest w stanie zapobiec tragedii lat II wojny.

Zabrał także głos sekretarz krajowy belgijskiej Unii na Rzecz Obrony Pokoju Jean du Bosch, który zwrócił uwagę na odpowiedzialność europejskich komitetów pokoju w mobilizowaniu opinii społecznej do działań służących rozbrojeniu. Nigdy jeszcze w Europie — powiedział — nie nagromadzone tak wielkiego potencjału militarnego, który zagrozić może pokojowi.

Wysłuchano również wystąpienia wiceprzewodniczącego Ukraińskiego Komitetu Obróńców Pokoju — Jewgienija

Bierezniaka, byłego dowódcy radzieckich wojskowych, którzy w 1944 r. przechwycili nie mieckie plany wysadzenia Krakowa i przygotowali manewr wyzwolenia miasta bez walki.

O znaczeniu międzynarodowej solidarności sił postępu, o działalności SRP w minionym okresie mówili sekretarz generalny Malijskiej Partii Ludowo-Demokratycznej — Mamadou Sacko, członek centralnego parlamentu Kanady — Mac Makartchuk, prof. Jerzy Bukowski i ks. biskup Bazyli Doroszkiewicz, metropolita polskiego kościoła autokefalicznego. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Wczoraj w Poznaniu na ul. Głogowskiej przy ul. Hetmańskich, doszło do zderzenia się tramwajów linii „14” i „5”. 10 osób do stało rannych w tym dwoje dzieci. Obrażenia okazały się niebezpieczne i poszkodowani po opatrzeniu w szpitalu zostali zwolnieni do domów. Przerwa w ruchu trwała od godz. 11.40 do 12.20, tramwaje kursowały w tym czasie na liniach zastępczych. Przyczyną wypadku bada komisja.

● W Poznaniu na ul. Grunwaldzkiej przy ul. Junikowskiej, ciężkich obrażeń doznał pieszy, który nieprawidłowo przechodził jezdnię i potrącony został przez motocykl „WSK”.

● Na ul. Wielkiej w Poznaniu, obrażeń doznał 8-letni chłopiec, który wybiegł na ulicę zza stojącego samochodu i potrącony został przez „Volkswagena”.

● We Wschowie (Leszczyński), na ul. Kazimierza Wielkiego, kierujący „Zukiem” zjechał drogę „Nysie” powodując groźne zderzenie, w którym ranne zostały trzy osoby.

● W Walecu (Pile), 79-letni rowerzysta potrącony został przez nieprawidłowo wyprzedzającego „Starę”. Rowerzysta z obrażeniami przewieziony został do szpitala.

● Na ul. Widok w Kaliszu 69-letni pieszy, który nagle wszedł na jezdnię, potrącony został przez „Syrenę”. Pieszy został ranny i przebywa w szpitalu. (jz)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł) Indeks nr 35028 L-14

LATA PRZEMIAN



MÓWI JADWIGA KUJAŃSKA, PRACOWNICA WOJEWÓDZKIEGO DOMU KULTURY W KONINIE.
Fot. — R. Królak

— Przyszedłam do Konina i do swojej pracy w placówkach kulturalnych przed kilkunastu laty, kiedy następował gwałtowny skok w rozwoju wiejskich klubów. Tworzyło się je wtedy dosłownie gdzie się dało, a miało to być bodźcem do gwałtownej zmiany życia kulturalnego wsi. Ale przeobrażenia w tej dziedzinie zachodzą powoli — nawet w tak z nagle rozbudowanym regionie, jak Ziemia Konińska. Nie wystarczy więc stworzenie jakiegoś pokoiku, z radiem, telewizorem, gazetami i kawą. I nie o ilość takich placówek chodzi...

Wieś konińska nie miała tak bogatej tradycji życia kulturalnego, jak to się w niektórych częściach kraju zdarza. Jeżeli nawet coś się działo, to sporadycznie. Wokół szkoły, wokół jakiegoś nauczyciela, czy w ramach strażackiej drużyny... Tworzyło się koło śpiewacze, amatorski teatr. Kluby starały się więc przejąć na siebie funkcję organizatora i inspiratora. No i okazało się, że trudne to bardzo; zbyt trudne jak na niewielkie, rozproszone kluby. Stąd naturalnym procesem, który już pamiętam z własnej pracy w Konińskim — było tworzenie ośrodków kultury o zasięgu gminnym — tak zwanych GOK-ów. One — nie rezygnując z współpracy i ze współistnienia z klubami wiejskimi — mogą już oferować mieszkańcom gminy formy ciekawsze, imprezy ambitniejsze. Mogą zmierzać do wypracowania własnego programu — który by jednocześnie proponował nowe, a i uwzględniał miejscowe potrzeby i zainteresowania.

Takich ośrodków mamy obecnie 16. Kola zainteresowań, zespoły wokalne, taneczne. Koncerty, teatry poezji „przy kawie”, teatryki dziecięce, kukiełkowe. Propozycji jest wiele. Wystarczy, żeby rozbudzić różnorakie potrzeby i prężycia. (len)

Nowe życie starych budowli

W województwie zielonogórskim jest ponad 3400 zabytków architektury. Są to zarówno średniowieczne zespoły urbanistyczne, jak i pojedyncze dworki, pałace i zamki. Całe kompleksy kamieniczek okalających głównie place ratuszowe, które zachowały się m. in. w Koźuchowie, Bytomiu Odrzańskim, Żarach, Zaganiu, Zielonej Górze choć nieżyły stare, urzekają swoim pięknem. W ostatnich latach kamieniczki te otrzymały barwne elewacje.

Dawną świetność odzyskują też pałace i dworki. Jeszcze nie wszystkie, gdyż wymaga to nie tylko

funduszy, lecz także czasu na renowację. Obecnie trwają prace restauracji monumentalnego zamku w Żarach. Prowadzi się roboty konserwatorskie w pałacu w Żaganiu. W orestaurowanym skrzydle działa tu już dom kultury, mają też siedzibę organizacje społeczne. Wiele innych zabytkowych budowli w zielonogórskich miastach, a także na wsi, służy już nowym celom. Mieszczą się w nich ośrodki kultury, kluby i biblioteki. Również kombinaty PGR przystępują coraz liczniej do renowacji użytkowanych przez siebie budowli zabytkowych. (PAP)

W niedzielę o godzinie 10 na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu została promowana na pierwsze stopnie oficerskie absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Służby Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka. Patent oficerski pierwszy otrzymał prymus szkoły, sierżant podchorąży Andrzej Jabłoński. Korzystając z prawa do studiów indywidualnych czteroletni program opanował on w trzech latach. Ma w indeksie stopnie bardzo dobre i dobre. Pochodzi z Łeby, z rodziny rybackiej. Pokochał morze i wrócił tam, by pełnić służbę w Marynarce Wojennej.

Dzieje tej szkoły zaczęły się w roku 1944 w Zytomierzu. Armia polska odczuwała wtedy brak specjalistów, którzy zajęliby się sprawami gospodarczymi. Uruchomiono więc początkowo krótkie kursy dla oficerów интендентов. Było

Od 30 lat w Poznaniu

W kwatermistrzowskiej służbie

to już po oswobodzeniu Lublina. W grudniu 1944 roku powołano do życia Oficerską Szkołę Intendentury, którą w roku 1946 przeniesiono z Lublina do Zegry koło Łodzi i przemianowano na Oficerską Szkołę Kwatermistrzowską. Równocześnie w Warszawie prowadzono wyższe kursy kwatermistrzowskie.

W roku 1949 obie te uczelnie przeniesiono do Poznania, tworząc Centrum Wyszczolenia Służby Kwatermistrzowskich. Decyzja taka została podyktowana możliwością wykorzystania dla potrzeb szkoły także bazy pedagogiczno-naukowej poznańskich uczelni. W roku 1971 przyznano szkole status szkoły wyższej. Współpraca z poznańskimi uczelniami pozwoliła uzyskać wysoki poziom nauczania. Świadczy o tym m. in. liczba ubiegających się o przyjęcie do szkoły. W bieżącym roku o każde miejsce stało się siedmiu kandydatów.

— Nie ma w ludowym Wojsku Polskim pracownika służby kwatermistrzowskiej — mówi komendant WSOSK, płk dypl. Piotr Przybyszewski — który by nie przeszedł przeszkolenia w poznańskim ośrodku. Oficerowie, chorążowie, podoficerowie, pracownicy cywilni podwyższają tu swoje kwalifikacje. Współczesne wojsko wymaga coraz większej specjalizacji, stąd też rosnące z roku na rok zadania poznańskiego ośrodka kwatermistrzowskiego. Naczelne z nich, to przygotowanie takiej kadry, która

Dokończenie na str. 4

Dookoła komina

Po czarnemu i po białemu

Teraz pracuje po białemu. Ponad pół życia spędził na linie, w kominach znaczy, ale na starość ciężko już się wspinać, dlatego więcej siedzi przy biurku, robi ekspertyzy, pisze orzeczenia, policzy, pokieruje tym wszystkim. Papierkowej roboty jest tyle, że śpi tylko pięć godzin i to mu wystarcza. Emeryturę ma oczywiście przyznaną, lecz zawieszoną, bo gdyby przestał pracować, to tak jakby sobie sosnowe ubranie szył. Każde stworzenie na tym świecie ma swoją rolę a człowiek jest stworzony po to, żeby pracował. Czy po czarnemu, czy po białemu, jednakowo lubi swoją pracę. Oczywiście często odwiedza swój obwód, sam musi wszystko badać i być pomocny synom, którzy pracują w jego zakładzie.

Bronisław Ruplewicz, najstarszy kominarz w Poznaniu, (rok urodzenia 1904), podkreśla, że kominarstwo ma we krwi. Bo to już jest taki kominarski ród: dziadek był kominarzem, ojciec, ojca siostra wyszła za kominarza, wuj, który podawał go do chrztu, też nosił kominarski cylinder, również dwaj bracia pana Bronisława prowadzą zakłady w tym rzemiośle. Więc to kominarstwo jest wrodzone. Bronisław Ruplewicz jeszcze w nauce nie był, a już pomagał ojcu w czyszczeniu pieców: w fabryce cukierków na Szyperskiej były wąskie przewody, przez które tylko mały smyk mógł się przecisnąć.

Naukę rozpoczął u ojca, mając 14 lat i to jest według niego najlepszy wiek, bo chłopak nie jest jeszcze zmanierowany, nie pije, nie pali, a potem kiedy dostanie się w ten cały wir życia, to jest dla kominarki stracony. Więc on już od wielu lat walczy w Ogólnopolskiej Komisji Branżowej Kominarzy, żeby do nauki przyjmowali wcześniej niż od 18 lat, ale nie chcą tych przepisów zmienić.

Jeśli o sobie ma opowiadać, to on już tak wszystkiego dokumentnie, z datami, nie pamięta, ale tyle może powiedzieć, że zawsze był przez ludzi szanowany i przez tyle lat nikt nie wniósł żadnej pretensji ani do niego, ani do jego pracowników. To jest w rzemiośle bardzo ważne. Najważniejsza jest uczciwa robota, zasada stara, ale zdrowa: rób solidnie, a zarobisz. W kominarstwie to znaczy: rób tak, żeby się za tobą nie dygotało.

Egzamin czeladniczy zdał w roku 1918, wtedy jak Polska powstała, a świadectwo może pokazać: „naukę ukończył prawidłowo, prowadzenie bardzo dobre, egzamin praktyczny i teoretyczny bardzo dobrze”. Egzamin praktyczny wyglądał tak: na Placu Kolegiackim, tam, gdzie teraz jest Urząd Miejski, były bardzo szerokie kominy, trzeba było wejść dołem, wspinać się i u góry wytknąć miotłę; majster zagwizdał, komisja zapisała ocenę. Teoretyczny był trudniejszy, trzeba było mieć dużo wiadomości, uczył się z podręczników niemieckich, i z tego, który ojciec przygotowywał. Książka ta, pt. „Podręcznik dla egzaminowania w przemyśle kominarskim” miała dwa tysiące nakładu i przed wojną była obowiązkowa dla uczniów.

Mistrzem jest od roku 1930, wtedy też założył zakład i właściwie cały czas pracuje w Poznaniu. Przed wojną znalazł wszystkie kominy. Było to możliwe, bo miasto nie było takie duże i tyle się nie budowało, co teraz. Trochę też po wioskach jeździł, rowerem, i to było dosyć ciężko — jak się w poniedziałek wyjechało, wracało się w sobotę. Nocował u gospodarzy, za to im kominę czyścił za darmo. Wyszukiwał zawsze takich, u których w domu było czysto. Kominarz to najczystszy człowiek, bo zawsze jak przyjdzie z roboty, to się kąpie...

Przed Wielkanocą gospodynie dawały po kilka jaj, nie brać, to by się obraziły, więc jechał potem do czworaków, biegał tam piszczałką, masz matką, zrobić jajecznicę, nakarm dzieciaki. Ludzie kominarzy zawsze szanowali, wdowy po tych, co się nosili, ofiarowywały mu cylindry, średnio co pół roku miał nowy... W cylindrze chował wszystkie dokumenty, bo tam — sadze — nie dochodziły.

Narzędzia przed wojną trzeba było wykonywać samemu, na przykład miotły robił z brzozy, a musiały być naleyście zrobione, żeby dobrze wyczyściły sadze.

Teraz jest większa specjalizacja, narzędzia kominarskie robią inni rzemieślnicy i w ogóle zmienił się ten zawód. Pojawili się bardziej nowoczesne rzeczy na budowach i prawie wszędzie gaz. Odnosnie gazu, to po wojnie przechodził specjalne przeszkolenie w gazowni, bo kominarz musi umieć nie tylko czyścić kominy i piece. Na mistrzu spoczywa duża odpowiedzial-

ność za bezpieczeństwo ludzi i mienia i na tym ten cały zawód polega. Na profilaktyce przede wszystkim, żeby nie czekać na wybuch, zacczadzenie, czy pożar, ale nieszczęściom zapobiegać. Dla gazowni wydaje orzeczenia, czy można zainstalować na przykład jun-kers, wyznacza przewód dla odprowadzenia spalin pogazowych, a potem kontroluje, czy jest tak zrobione, jak kazał. Jeśli tylko coś jest spartaczające, znaczy niebezpieczne, pisze do gazowni wniosek, żeby zamknąć dopływ gazu. Wszystkie urzędzenia gazownicze trzeba konserwować, kontrolować działanie. Kiedy buduje się blok, to interesuje się już projektem, a potem sprawdza, jak robią i czy dobrze robią. Bo jeśli dla gazowni podpisuje orzeczenia, to musi być przekonany, że w tym bloku jest bezpiecznie. W zakładach przemysłowych, w trakcie kapitalnych remontów, wykonuje ekspertyzy, wszystko dokładnie wyrysowuje co i jak ma być, a potem sprawdza, czy jest tak zrobione.

Ścisłą współpracę ma ze strażą pożarną. Bo gdyby kominarze nie współpracowali ze strażą, to by się Polska spaliła.

I muszę też współpracować z ludźmi, ale tego przez tyle lat już się nauczyłem. Obwód ma teraz taki: Głogowska, Albańska, Ściegiennego, Palacza, Hetmańska, Chociszewskiego i ulice, które do nich przylegają. Ludzie znają go, szanują, mają zaufanie. Kominarz musi być przede wszystkim uczciwy, wejść do każdego mieszkania, leży pierścione, pieniądza... Trzeba też być zawsze uśmiechniętym, nie gniewać się z ludźmi, porozmawiać no i starać się, żeby nie nabrudzić.

Jeśli się da, przynosić ludziom szczęście, bo tego od kominarzy oczekują. Z tym szczęściem to zabobon, ale żaden kominarz się nie obrazi, jeśli ładna panna chwyci go za guzik. Albo jeśli uszczypnie kawałeczek miotły, żeby włożyć go do portmonetki. Zresztą może komuś przynieść szczęście, ale ludzie mu o tym nie mówią, pewnie nie chcą się tym szczęściem dzielić, to już częściej mówią o swoich smutkach...

A dla niego szczęście jest takie: nie jest już pierwszej młodości, a może pracować — i to, że dwaj jego synowie są kominarzami. Dobrymi kominarzami, więc rzemiosło w rodzinie nie zginie.

GRAZYNA SZULAK

31 sierpnia 1939 roku. Około godziny 16 urzędnicy z biur i przedsiębiorstw udawali się już po pracy do domów. Dla mnie dzień ten miał zakończyć kolejne wakacje. Następnego — 1 września — wraz z kolegami w auli mego gimnazjum mieliśmy rozpocząć nowy rok szkolny. Ale w piątek jechałem „trzydnastką” do domu, na Pogodno.

Była to wówczas odległa od śródmieścia Poznania dzielnica willowa, zamieszkała głównie przez urzędników. Liczyła chyba nieco ponad setkę domów między ulicami: Grunwaldzką — Trybunalską i Miecznikowską. Druga z nich była tylko oznakowana tabliczką, ale faktycznie nie istniała. We wrześniu 1939 roku było to jeszcze pole, rozciągające się między zapleczem ul. Podkomorskiej, a dzisiejszą Bułgarską.

Celowo opisuje topografię terenu — dzisiaj w pełni zabudowanego domkami jednorodzinnymi — gdyż właśnie tutaj, będąc zaledwie 16-letnim chłopakiem, obserwowałem narastanie wojennej atmosfery. Mówiło się o wojnie w domu, wśród kolegów, w tramwajach, sklepach i na ulicy. Ale na zapleczu willi, w której mieszkaliśmy, przylegającej parkanem ogrodu właśnie do owych pół i lak wzdłuż obecnej ulicy Trybunalskiej, od połowy sierpnia trwały militarne przygotowania. Codziennie rano pojawiali się tu żołnierze — chyba 57 i 58 pułków piechoty stacjonujących w Poznaniu — by wzdłuż wytyczonej linią drzewami szosy Bułgarskiej kopać rowy strzeleckie, transeje i betonowe bunkry dla karabinów maszynowych.

Z jednej strony dziwiły nas wszystkie te gorączkowe przygotowania (mój ojciec wyrażał nawet wątpliwości, czy owe napręde wkopywane w ziemię bunkry się nie rozlecają), z drugiej jednak ożywiały nas optymizm, że być może do wojny nie dojdzie.

— Hitler się zleknie naszej potęgi — usłyszałem właśnie w tramwaju, gdy w ostatni dzień sierpnia jechałem na Pogodno.

— Czy nie byłoby lepiej — dodał inny pasażer — by wódz hitlerowski Niemiec i nasz marszałek Rydz-Śmigły stoczyli walkę na ringu, miast wywoływać wojnę...

Tę uwagę zapełniającą tramwaj publiczność uznawała za żart. Tu i ówdzie odezwał się głośny śmiech. Większość była jednak zdania, że wojna nie może trwać długo i Hitler wraz z całą swoją armią zapewne „dostanie po porach”. I ja podzielałem ten optymizm. Ale cóż wiedziałem o wojnie, prócz tego, co wyczytywałem w codziennych gazetach? Złościła mnie wszakże hitlerowska buta i kłamstwa o rze-

Pamięci Września

W przedsionku nocy

komym prześladowaniu mniejszości niemieckiej w naszym kraju.

Nie dalej jak 50 metrów od willi, w której mieszkaliśmy, znajdował się dom urzędniczej rodziny niemieckiej. Obok nas też mieszkali Niemcy. Pamiętam, że zawsze wszyscy sąsiedzi kłaniali się owym „obcym”, czasami przystawiali nawet na ulicy, by z nimi porozmawiać, wymienić poglądy. Nikt nikomu nie wadził i nikt nikogo nie prześladował. Owszem, na krótko przed wybuchem wojny obie niemieckie rodziny (później zresztą przyjęły tzw. Volksliste) jakby trochę odseparowały się od sąsiadów — Polaków, ale nikogo to nie dziwiło i nikt z tego powodu nie prowokował do podżegania lub czynów niezgodnych z obowiązującymi przepisami i prawami. A oni tam, za zachodnią granicą śmieli pisać o prześladowaniach, choć każdy w Polsce wiedział, na jakie prowokacje pozwalają sobie miejscowi Niemcy. O tym, że poznańska siedziba Reifesa (budynek przy Moście Dworcowym, na zapleczu auli UAM, bezpośrednio po wojnie siedziba Collegium Iuridicum Uniwersytetu) jest siedziskiem hitlerowskich jacejek i głównym miejscem antypolskiej dywersji wiedzieli wszyscy poznańscy. Nawet tak młodzi jak wówczas ja.

Wszakże 1 września zaczął się w Poznaniu tak, jak każdy inny dzień. Na naszym małym osiedlu panował tylko bardziej oży-

wiony ruch wojska. Oddziały przybyły wcześniej niż zwykle i poszczególne drużyny zaczęły obsadzać umocnione rowy strzeleckie za naszym ogrodem. Dla ułatwienia dotarcia do rowów (chodziło o połączenie z przejeżdżną ulicą) przekraczano siatki parkanów. Ale mimo tej coraz bardziej nerwowej atmosfery ojciec pojechał do biura, siostra także udała się do pracy. Gdy jednak wybierałem się do szko-

ły, usłyszeliśmy w radio komunikat o napaści wojsk hitlerowskich na Westerplatte oraz o przekroczeniu przez armie wroga naszej granicy zachodniej.

— A zatem wojna — pomyślałem. Obserwowałem też bardziej nerwową krzątanie wśród wojskowych. Stale ktoś przybywał, inne oddziały wymaszerowywały, przynoszono jakieś meldunki, uzupełniano broń i amunicję. Matka coraz bardziej niepokoiła się nieobecnością ojca i siostry. Sądziła, że wcześniej przybędą do domu, skoro tylko dowiedzą się o sytuacji.

I nagle, gdzieś koło godziny 12, ciagle kręcąc się przy domu i obserwując krzątanie wojska, usłyszałem warkot samolotów. Słoneczna, ale nieco mglista pogoda nie pozwalała mi na dostrzeżenie nadlatujących maszyn. Dopiero po paru minutach spotężniał warkot i wysoko na niebie dostrzegłem ich kilka. Leciały od zachodu, wysoko. Zostały także dostrzeżone przez żołnierzy przebywających koło naszego domu.

— E, to nasze — powiedział któryś — lecą na Berlin!

Choć nie dostrzegałem znaków rozpoznawczych (lornetkę posiadał tylko dowodzący od-

ziałem porucznik, ale w tym momencie nie było go koło domu), chciałem gorąco wierzyć w zapewnienie owego żołnierza. Niestety, byłem raczej pewien, że owe maszyny raczej nadiatywały od Berlina nad Poznań. I gotów byłem przekonywać innych, że na ich skrzydłach widniały czarne krzyże.

W nastroju nieco przegazonym wiadomościami o pierwszych ofiarach niemieckich nalotów na Poznań oraz faktem, że chyba 3 lub 4 września opuściło nas nasze „przedomowe” wojsko — doczekaliśmy 12 września.

Byliśmy wszyscy w mieszkaniu. Pamiętam, że około godziny 10 ojciec zwołał wszystkich do swego pokoju, z którego okien można było obserwować krótki, jeszcze nie zabudowany odcinek ul. Grunwaldzkiej.

— Popatrzcie — powiedział — Niemcy wkra-

czają od strony Junikowa... Istotnie. Po obu stronach Grunwaldzkiej szły dwa szeregi uzbrojonych po zęby niemieckich żołnierzy. Każdy z karabinem lub pistoletem maszynowym, w hełmie, z granatami za pasem. Karabiny mieli zwrócone w stronę chodników tak, by każdej chwili móc strzelać, gdyby tylko komuś zachciało się ich zaatakować. Środkiem co pewien czas jechały najeżone bronią maszynową lub małymi armatkami lekkie opancerzone wozy bojowe. Żołnierze szli wolno, bacznie obserwując pobocza drogi i okolice.

Czułem, jak mnie przechodzą ciarki. Nienawidziłem ich, w myślach pląłem każdemu w twarz, ale zarazem — bałem się. I w pewnym momencie zagadnąłem:

— Ojciec nie powinien się ich bać. Służył przecież w armii niemieckiej podczas pierwszej wojny światowej, a przedtem pracował z nimi, mieszkając wśród nich...

— Synku — odparł — to nie są ani ci sami ani tacy sami Niemcy. Przychodzą teraz do nas jako zwycięzcy, butni i pewni siebie. Nie jestem pewien, czy będzie im można ufać...

Za kilka dni mieliśmy się przekonać, co oznacza dla nas, wszystkich Polaków, hitlerowska okupacja.

EUGENIUSZ COFTA

Inżynier na pół twórczego etatu

Potrzeba zadumy nad zatrudnianiem

Zmniejszająca się liczebność roczników przystępujących po raz pierwszy do pracy wymaga, zwłaszcza obecnie celowego rozdziału kadr między poszczególne działy gospodarki narodowej. Podczas gdy w I połowie obecnego dziesięciolecia przybywało co roku przeciętnie około 350 000 osób w wieku produkcyjnym, zaś od 1976 r. — około 200 000, to już w I połowie lat 80-tych przyrost ten kształtował się będzie zaledwie w granicach 90 000 osób rocznie.

Aby w pełni zrozumieć sytuację na rynku pracy, uświadomić sobie należy także takie zjawiska, jak wzrost liczby młodej kontynuującej naukę, możliwości szybszego przechodzenia na emeryturę lub rentę itp.

Oprócz zmian o charakterze ilościowym mamy też obecnie do czynienia ze zjawiskiem zmian jakościowych. W 1975

roku około 70 procent osób w wieku produkcyjnym nie przekroczyło jeszcze 45 roku życia. Aktualne trendy demograficzne wskazują na powolne starzenie się tej populacji, co w konsekwencji także wpłynie na obniżenie jej aktywności zawodowej.

Jednocześnie wzrasta ogólny poziom wykształcenia i kwalifikacji osób zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej. Celowe wykorzystanie wiedzy i umiejętności tych ludzi jest również zależne od polityki zatrudnienia. Obok zjawiska angażowania często wysoko wykwalifikowanych pracowników niezgodnie z wyuczonego zawodem — drugą, być może bardziej szkodliwą społecznie, formą marnotrawstwa ludzkiej wiedzy jest niedostateczne wykorzystywanie umiejętności kadr na stanowiskach formalnie odpowiadających przygotowaniu zawodowemu.

Zjawisko to jest szczególnie widoczne zwłaszcza w licznych w Polsce środowiskach inżyniersko-technicznych. Z wieloletnich i reprezentatywnych badań wynika np., iż inżynier polski poświęca jedynie do 50 procent swego czasu na pracę twórczą, konstruktorską. Jest to jedna z istotnych przyczyn, iż nasycenie naszej gospodarki kadrą inżynierską, większe — biorąc proporcjonalnie — niż np. w RFN, USA i Francji, nie przynosi spodziewanych efektów.

W bieżącej 5-letniej ogólny przyrost zatrudnienia szacuje się na 1,1 mln osób. Najwięcej młodych podejmuje pracę w różnych działach gospodarki uspołecznionej, a następnie w usługach, rzemiośle itp. O skuteczności działań zmierzających do racjonalizacji zatrudnienia decyduje w dużej mierze odpowiednie dostosowanie struktury szkolnictwa do gospodarczych potrzeb kraju.

PAP

Fabryka bez murów

Miliard złotych przekroczy wartość tegorocznej produkcji przedsiębiorstwa „Progal”. Jest to znana na rynku firma, dostarczająca poszukiwane wyroby odzieżowe dla dzieci i młodzieży oraz różnego rodzaju galanterie. Specyfiką zakładu jest to, że opiera on całą produkcję na pracy nakładczej. Nie mając budynków fabrycznych „Progal” działa na terenie 14 województw, zatrudniając około 9000 osób, prawie wyłącznie — chalupników. Przedsiębiorstwo będzie się dalej rozwijać organizując nowe oddziały tam, gdzie jest zapotrzebowanie na tego rodzaju miejsca pracy. (PAP)

Rybacy wznowili połowy na Bałtyku

Po 4-dniowej przerwie w połowach spowodowanej sztormem na Bałtyku, flota 150 kutrów — z Ustki, Leby, Kołobrzegu, Darłowa, Rowów — wypłynęła wczoraj na łowiska. (PAP)

sport-sport-sport

Jutro mecz z Szombierkami

Czy Lech powróci na pozycję lidera

Jutro o godz. 17 na Stadionie im. 22 Lipca rozegrany zostanie bardzo atrakcyjny mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, w którym Lech zmierzy się z Szombierkami Bytom. Oba te zespoły spisują się w obecnych rozgrywkach bardzo dobrze. Lech był już dwukrotnie liderem tabeli, a obecnie znajduje się na drugim miejscu ustępując Zagłębiu jedynie gorszą różnicą bramek. Szombierki zaś plasują się wprawdzie na piątej pozycji, ale mają jeden mecz zaległy z Zawiszą, i jak do tej pory są drużyną, która straciła najmniej punktów w rozgrywkach.

Pojedynek zapowiada się nie tylko emocjonująco. Jego zwycięzca najprawdopodobniej będzie liderem ekstraklasy, a trener Jerzy Kopa twierdzi nawet, że ten kto wygra w sobotę zostanie mistrzem rundy jesiennej.

Lechowi nie będzie jednak łatwo osiągnąć sukces. Byto-

mianie to zespół wyrównany, bardzo bojowy, mający w swoich szeregach bramkostrzelnych zawodników — Ogazę i Nagiela. Trener Kopa najbardziej boi się jednak złych warunków atmosferycznych (deszcz i wiatr). W takich bowiem trudno zaskoczyć przeciwnika finezyjną akcją, łatwiej natomiast się bronić, a remis byłby korzystny dla zespołu gości. Wypada więc tylko liczyć, że aura dopisze, a obie drużyny zaprezentują ładną i emocjonującą grę.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Katowice — Odra, Stal — Zagłębie, Widzew — Arka, Zawisza — ŁKS, Polonia — Śląsk, Ruch — Legia, Górnik — Wista.

Piłkarze drugoligowej Olimpii mierzą się w meczu wyjazdowym z liderem tabeli — Bałtykiem Gdynia. Gwardziści nie przegrali jeszcze meczu, i jeżeli uda im się uniknąć porażki również w tej kolejce, zasłużą na słowa uznania. (wł)

MŚ w wioślarstwie

Polskie osady dobrze rozpoczęły

W jugosłowiańskiej miejscowości Bled rozpoczęły się w czwartek mistrzostwa świata w wioślarstwie.

Półki dobrze rozpoczęły mistrzostwa. W dwóch bez sterużki naszej osady, Czesława Kościńska — Małgorzata Dłuzewska, wygrała swój wyścig eliminacyjny i zakwalifikowała się do finału. Z drugiego wyścigu eliminacyjnego do finału przeszli zawodnicy NRD.

Druga nasza osada, dwójka podwójna, Beata Dziadura — Janina Klucznik, po zajęciu drugiego miejsca w wyścigu eliminacyjnym awansowała do półfinału.

Również polska czwórka ze sterniczką w składzie: Beata Kamuda, Jolanta Modlińska, Teresa Soroka, Wanda Piątkowska i sterniczka Mariola Lewińska zakwalifikowała się do półfinału.

Czwarta polska osada startująca na mistrzostwach w Bled, czwórka podwójna, zajęła w swym wyścigu eliminacyjnym 4 miejsce i o dalszy awans walczyć będzie w rapesażach. (PAP)

Zwycięstwo W. Fibaka

Od zwycięstwa rozpoczął Wojciech Fibak swój udział w otwartych tenisowych mistrzostwach w USA na kortach Flushing Meadows. W pierwszej rundzie Fibak, który rozstawiony jest w turnieju z numerem 12, wygrał z Australijczykiem Bobem Carmichaeliem 7:6, 7:5, 6:2. (PAP)

„Tarpaniada” po raz czwarty

Od piątku do niedzieli w okolicy Nowej Wsi (20 km od Jarocina) rozgrywane będą IV międzynarodowy rajd samochodów terenowych — „Tarpaniada-79”. Trasą imprezy prowadzić będzie przez tereny nieodstępne dla samochodów osobowych. Zlokalizowano na niej odcinki obserwacyjne oraz próby sprawnościowe takie jak: rzeki, strome podjazdy w piasku, przejazdy przez błota, forsowanie De-rajdu zgłoszeń się 30 załóg, w tym 6 z Czechosłowacji.

Impreza zorganizowana została przez Fabrykę Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu, Auto Klub Wielkopolski, Polski Związek Motorowy i Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Nowa Wieś, a patronat nad nią objęła redakcja „Expressu Poznańskiego”. (wł)

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski SZS i LZS

W Poznaniu, na stadionie Olimpij odbywały się równocześnie dwie imprezy lekkoatletyczne o zasięgu ogólnokrajowym. Były to mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego i indywidualne młodzieżowe mistrzostwa Polski Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

W zawodach SZS startowało 600 młodych lekkoatletów z 50 klubów. W punktacji drużyny nowej juniorów pierwsze miejsce zajął Zryw Zielona Góra — 151 pkt., przed MKS Szamotuły — 119 pkt., miejsce 6/7 — MKS Chodzież, 8 — SKS Juwenia Puszczykowo, 12/13 — MKS Kórnik i 19 — MKS Gniezno. Wśród juniorów młodszych zwyciężyła Victoria Racibórz, SKS Juwenia zajęła miejsce 5, MKS Chodzież —

13, MKS Szamotuły i MKS Gniezno 14 i 15, MKS Kórnik 20/21.

Ponad 400 lekkoatletów stanęło na starcie zawodów o mistrzostwo Polski LZS. Najlepsze wyniki uzyskali mężczyźni: skok wzwyż P. Zielke (Gdańsk) — 2,06, na 200 m C. Prądkowski (Gdańsk) — 21,2 oraz w skoku w dal E. Hierowski (Poznań) — 7,47.

W punktacji klubowej kobiet puchar ufundowany przez Radę Główną Zrzeszenia LZS zdobyły dziewczęta z Tęczy Mielec, Maraton Konin zajął miejsce 4, a Orkan Poznań był 5. W punktacji województw pierwsze miejsce wywalczył Zamość przed Gdańskiem, Rzeszowem i Koninem, Poznań uplasował się na pozycji szóstej. (jz)

Udane mecze siatkarek AZS AWF w Charkowie

Siatkarki drugoligowej AZS AWF bardzo intensywnie przygotowują się do sezonu rozpoczynającego się 13 października. W grupie, w której występować będą poznanianki, nie ma teoretycznie słabych zespołów — Gdynia Gdańsk, ŁKS Łódź, ChKS Łódź, Warmia Olsztyn, AZS Białystok, Budowlani Toruń, Sarmata Warszawa, Polonez Warszawa i Ogniwo Szczecin.

Od 1 do 15 sierpnia, 18 siatkarek (w tym dwie juniorki) trenowały na obozie szkoleniowo-kondycyjnym w Trzebnicy. Szkoleniowców cieszyły przyjeżdżające do drużyny kilku rezerwowych zawodniczek zespołów drugoligowych, które w tym roku rozpoczęły studia na poznańskiej AWF. Najbardziej jednak cieszyły wzmocnienie drużyny przez W. Śpikowską i D. Matysiak (obie z

Energetyka). W obozie w Trzebnicy nie uczestniczyła W. Śpikowska, odbywająca w tym czasie studencką praktykę wakacyjną w Charkowie. Miała ona jednak obowiązek trenowania wspólnie z siatkarkami tamtejszego Spartaka.

Po krótkim pobycie w Poznaniu, drużyna AZS AWF wyjechała do Charkowa i tam rozegrała dwa bardzo ciekawe pojedynki ze Spartakiem. Pierwsze spotkanie zakończyło się wygraną akademickiej 3:2 (14:16, 9:15, 15:7, 15:13, 17:15), drugie, przegraną w odwrotnym stosunku (7:15, 15:11, 9:15, 15:13, 7:15).

Po powrocie z ZSRR siatkarki udadzą się na dwutygodniowy oboz do Sulechowa, aby przygotowywać się do sezonu wspólnie z Zawiszą, beniaminkiem I ligi. (w)

60 publikacji „Książki i Wiedzy”

Biblioteka pamięci pokoleń

Jedną z najdłuższych funkcjonujących na naszym rynku wydawniczym serii edytorskich jest „Biblioteka pamięci pokoleń”. Pierwsze w niej tytuły ukazały się w 1968 r. były to książki: Lesława M. Bartelskiego „Walcząca Warszawa”, Franciszka Bernasika i Julity Mikulskiej — Bernas „Bydgoski wrzesień” oraz Władysława Bartoszewskiego „Palmiry”.

Dziś „Biblioteka pamięci pokoleń” liczy ponad 60 tytułów wydanych w łącznym nakładzie ponad 1,5 mln egzemplarzy.

Do lektury tej pozycji, jak innych publikacji „Biblioteki pamięci pokoleń” nie trzeba zażądać. Seria wydawana przez „Książkę i Wiedzę” pod auspicjami Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa ma bowiem charakter popularno-naukowy oraz pozwala na pogłębienie wiedzy o sprawach bliskich wszystkim Polakom — o zmaganiach z okupantem — o zmaganiami o wolność i niepodległość ojczyzny. Godny podkreślenia jest fakt dużego zainteresowania „biblioteką” wśród młodego pokolenia. (PAP)

Kończy się wypoczynek 4 milionów dzieci i młodzieży

Zakończyły się wakacje. W bieżącym roku z organizowanego wypoczynku skorzystało około 4,3 mln dzieci i młodzieży. Dla nich to zakłady pracy, władze oświatowe, organizacje młodzieżowe, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Szkolny Związek Sportowy i inne instytucje przygotowały setki kolonii, obozów i wczasów. Na wakacyjny wypoczynek młodzieży szkolnej państwo przeznaczyło w br. ponad 4,3 mld zł. Wakacje w kraju ojców spędziło także 1400 dzieci i młodzieży z rodzin polonijnych.

1,4 mln uczniów szkół podstawowych i około milion uczniów szkół średnich wypocząło poza miejscem zamieszkania. Polskie Koleje Państwowe podobnie jak w latach ubiegłych zorganizowały dla nich 360 pociągów specjalnych. Największym powodzeniem cieszyły się wyjazdy na obozy harcerskie, kolonie organizowane przez zakłady pracy oraz zgromadzenia Ochotniczych Huf-

ców Pracy. 77 000 uczniów, cierpiących na różnorodne schorzenia fizyczne i psychiczne wypocząło i leczyło się na koloniach zdrowotnych. Oznacza to wzrost o 10 procent w stosunku do roku ubiegłego. Głównym organizatorem kolonii zdrowotnych było TPD. Na brak frekwencji nie narzekali także schroniska Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, które przyjęły blisko 100 000 młodzieży spędzającej wakacje na obozach wędrownych.

Około 1,9 mln uczniów brało udział w różnych formach zorganizowanego wypoczynku w miejscu zamieszkania. Jak co roku przygotowano dla nich ciekawy program turystyczny, sportowy i kulturalny, a więc wyprawy na biwaki, turnieje sportowe, wizyty w kinach, teatrach i muzeach. W samych tylko TPD-owskich „małych formach wczasów” wzięło w br. udział blisko 350 000 dzieci. (PAP)

Od 30 lat w Poznaniu

Dokończenie ze str. 3

zapewni wszystkim żołnierzom zarówno w czasie pokoju oraz w okresie wojny odpowiednich warunków bytowania. Szkoła współpracuje z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, Akademią Ekonomiczną, Akademią Rolniczą i Politechniką Poznańską.

Oddzielna kartę w dziejach WSOSK stanowi udział kadry podchorążych i kadetów w realizacji niektórych zadań gospodarczych środowiska cywilnego. W minionych trzech latach przepracowano w czynach społecznych ponad 20 000 godzin, m. in. przy budowie trasy E-8, trasy Hetmańskiej, Parku Braterstwa Broni i

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli oraz na wielu innych obiektach. Za aktywną działalność w Poznaniu i województwie uczelnia otrzymała Honorową Odznakę Miasta Poznania i odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

W tym samym okresie podchorążowie przygotowali dla społeczeństwa 530 różnych imprez, współpracowali ze szkołami i zakładami, kołami i OK, uczestniczyli w spotkaniach z weteranami II wojny światowej.

Szkoła wrosła w organizm Poznania. Przez 30 lat pobytu w tym mieście zdobyła sympatię, zaufanie i uznanie mieszkańców. (jk)

Nad czym pracują twórcy

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Stefania Toczyska — W operze w San Francisco śpiewać będę m. in. w „Glocondzie”. W Londynie wezmą udział w płytowym nagraniu dla Philipsa „Trubadur”, w którym w roli Azuceny wystąpię również w Staatsoper w Wiedniu, gdzie mam stały kontrakt. Na tej samej scenie mam

też w repertuarze „Carmen”, „Normę”, „Don Carlosa”, „Balkon” i „Moc przeznaczenia”.

Sylwester Szyszko — Czekam na premierę mojego filmu „Zerwane cumy”. Obecnie pracuję nad serialem opartym na scenariuszu Marijana Pilota pt. „W słońcu i w deszczu”. Będzie to 7-odcinkowy film współczesny o tematyce wiejskiej. (PAP)

Śmiertelne ofiary na drogach

W ostatnich dniach na drogach naszego kraju wydarzyło się wiele groźnych wypadków. Tylko w środę 29 bm. zanotowano ponad 100 wypadków, w których 8 osób poniosło śmierć, a 129 zostało rannych.

Na trasie Namysłów — Marzowiec w woj. opolskim samochód ciężarowy prowadzony przez Władysława Z. zjechał na lewą drogę i wbił się w inny samochód. Kierowca ciężarówki zginął, a jego pasażer odniósł ciężkie obrażenia. W pobliżu miejscowości Troski w

woj. ciechanowskim na prostym odcinku drogi kierujący samochodem marki „Zastawa” Marek M. zjechał nagle na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca ponosił śmierć na miejscu, jeden z pasażerów został ranny, a drugi zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Szczególny niepokój budzą wypadki, których ofiarami są dzieci. W Elblągu 6-letnia Iwona D. wbiegła nagle na jezdnię, dostając się pod koła przejeżdżającego autobusu miejskiego. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Do premii ludzi mamy dosyć, ale brakuje nam do pracy.

praca

Instalatora anten telewizyjnych posiadającego samochód zatrudnię. Os. Ja glielloński 120, tel. 753-34 godz. 13-15. Anioła. 3399g

Solidną, uczciwą panią do prowadzenia domu przy me natychmiast. Warunki bardzo dobre, samodzielnego pokoju. Poznań, ul. Bol kowicka 8. 3535g

kupno

Kupię prasę mimośrodową nacisk 150 - 200 ton, sprawną technicznie. Poznań, ul. Świerczewskiego 113 A, warsztat, tel. 428-47. 3364g

Nowy magiel elektryczny kupię. Oferty: Szczecin - Dąbie, ul. Węgierska 1a. 3034g

Sypialnię stylową oraz inne meble kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3014g.

Wytyni - zachowaj! Kupię różne staroci, ciekawe zegarek, zegar, figurę, lichterze, szablę, kufel, porcelanę, monety srebrne, łyżki, kubki, talerzyki, cukiernice, tace, różne naczynia. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 98839g

sprzedaż

Nasiona cyklamenu (fioletki alpejskie) w trzech kolorach, wieksza ilość - sprzedam. Oferty na żądanie. Ogrodniczki Zdzisław Zieliński 89-500 Tuchola. Mickiewicza 9. 99756g

Blam karakułowy sprzedam. Tel. 201-694. 3342g

pracownicy poszukiwani

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH - „ZREMB” Zakład Produkcyjny w Poznaniu, ulica Przemysłowa 39 zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- ZAOPATRZENIOWIEC,
- SAMODZIELNY KONSTRUKTOR.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych, telefon 333-581, wewnętrzny 113 lub 124. 2746-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W KALISZU

1. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Kaliszu**
ul. M. Buczka nr 30, tel. 756-60
2. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Ostrowie Wlkp.**
ul. Spokojna nr 5 tel. 641-65
3. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Jarocinie**
Osiedle 1000-lecia (kotłownia osiedlowa) tel. 30-46
4. **ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ w Kępnie**
ul. Wiosny Ludów (kotłownia osiedlowa) tel. 22-51

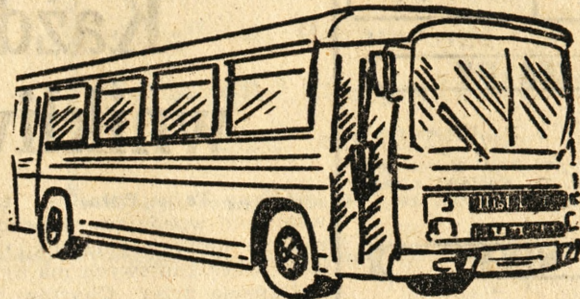
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW w następujących zawodach:

- **PALACZY C.O.** na kotły wodne wysokoparametrowe
- **MASZYNISTÓW i MECHANIKÓW** kotłów wodnych wysokoparametrowych
- **ŚLUSARZY — MECHANIKÓW**
- **SPAWACZY**
- **MONTERÓW instalacji sanitarnych**
- **ELEKTROMONTERÓW**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Kaliszu gwarantuje przyuczenie do zawodu w zakresie eksploatacji urządzeń ciepłowniczych **monterów** oraz **spawaczy**.

Szczegółowych informacji udziela Kierownictwo Zakładów Energetyki Ciepłej pod w/w adresami i telefonami. 2073-K2

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ nowoczesnego autobusu komunikacji miejskiej?



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego atrakcyjnego i pożytecznego zawodu od 1 października 1979 roku.

Szkolenie trwa 5 miesięcy.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.

W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Dział Spraw Osobowych WPK Poznań**, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wewn. 32 lub 34. 2587-K1

Sprzedam wózek dziecięcy austriacki i złotą obraczkę, tel. 533-47. 3392g

Sprzedam kożuch damski i męski. Kaczmarek, Osiedle Czecha 44 m. 1. 3452g

Sprzedam pięciosegmentowy zestaw typu „Nysa”, dwa fotele, kanapotapeczan, ławę, Poznań, Os. Przyjaźni 1 m. 117. 2934g

Suknie ślubne sprzedam tel. 201-102. 1280g

Sprzedam telewizor kolorowy 12 V na 220 V turystyczny produkcji radzieckiej Poznań - Górczyn, Boh. Westerplatte 59. 1244g

Futro łapki karakułowe Tel. 719-56. 1430g

samochody

Fiat 132 1600 rocznik 1974 sprzedam. Zdzisław Gumbert, Zabno, za Mosiną w kierunku Sremu. 739g

Fiat 126 nowego, nadwozie Skody S-100 po wypadku sprzedam Słowiańska 24a m. 7, tel. 220-265 wieczorem. 1753g

Ford Cortina sprzedam. Raptur, Strzelce 15 koło Mogilna, 88-315 Czarnotul 1806g

lokale

Małżeństwo z dzieckiem dzielącego II piętro z balkonem poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością kuchni. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71-B. 1183g

Zamienie M-3 własnościowe na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1183g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój z kuchnią. Płatne za pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1187g.

Kawalerka c.o. telefon Szczecin zamienie na mieszkanie — Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1256g.

Garaż na Starolecie do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3161g.

Kielce M-4 typu spółdzielczego II piętro z balkonem zamienie na podobne względnie M-3 w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 790-963 po godz. 20. 1197g

Oddam pokój. Gołuchowska 8. 1164g

Winogrody M-4, 47 m² zamienie na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99731g.

Małżeństwo z dzieckiem członkowie SM wynajmie mieszkanie nieumeblowane. Tel. 67-35-99. 1168g

Komfortowe mieszkanie własnościowe we Wrzesni sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1570g.

Ślupsk — 18 km od morza, mieszkanie spółdzielcze M-2 2-pokojowe 53 m² za mienie na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, ul. Kółkowa 46 m 14 po godz. 16. 99726g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze, Poznań 2 pokoje, 49 m², I piętro na podobne w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1887g.

Małżeństwo po studiach poszukuje M-2 lub M-3 ewentualnie niezależny pokój z kuchnią, łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 544g.

Działka budowlana w Swarzędzu, najchętniej centrum kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99957g.

zguby

W taxi Fiat 125p pozostawiono 29 bm. o godz. 24.00 aparat „Practica”. Znalazce wynagrodzę — proszę o skontaktowanie się, tel. 625-95. 3501g

Suczka szara, czarne łaty, zaginęła dnia 23 bm. Znalazce wynagrodzę. Paczkowska 4. 3461g

nieruchomości

Dom jednorodzinny parterowy z ogrodem 1800 m² sprzedam Wrzesnia Szosa Witkowska nr 16 1080g

matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 557g

Dnia 25 sierpnia 1979 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, kończąc swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 78, nasza ukochana matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia

GERTRUDA BRZOWSKA

z domu Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań. 3174g

W dniu 30 sierpnia 1979 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., ukochany mąż, ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 69

WACŁAW GAŁĘSKI

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 września o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżona

żona z córkami i rodziną

Ul. Dębowa 41 m. 4. 3439g

Dnia 29 sierpnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., po długotrwałej chorobie, moja kochana mamusia i babcia, przeżywszy lat 65, śp.

HENRYKA GENERALCZYK

z domu Sienska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Swadzim. 3435g

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zmarł w 75 roku życia, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, dziadek, szwagier i wujek, śp.

WŁODZIMIERZ KRAWCZUK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września br. o godz. 14.00 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dobra 36. 3491g

† Dnia 29 sierpnia 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i bratowa, przeżywszy lat 63, śp.

MIECZYŚLAWA LISKA

z domu Kurliś

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na cmentarzu farnym w Wągrowcu. Msza św. zostanie odprawiona o godz. 13.30 w kościele farnym w Wągrowcu.

W smutku pograżeni

synowie i rodzina

Wągrowiec, ul. Kcyńska 8. 3410g

Dnia 26 sierpnia 1979 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż

ERYK KOZIOL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

ŻONA

Ul. Żupańskiego 16 m. 5. 3404g

Dnia 29 sierpnia 1979 r. zmarł po długotrwałej chorobie, mój kochany mąż, nasz brat, szwagier i wujek

WŁADYSŁAW PRZEWOŹNY

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona i rodzina

3503g

W dniu 30 sierpnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, siostra, kuzynka, babcia i prababcia, śp.

HELENA ABRAMOWICZ

z domu Dziecielewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

3507g

Dnia 26 sierpnia 1979 r. zginął tragicznie śmiercią lotnika w 26 roku życia nasz serdeczny kolega

inż. KRZYSZTOF BAGIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

kierownictwo, piloci

Aeroklubu Poznańskiego

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65

WINCENTY SMARZC

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 1 września br. o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Jana Vianney, a pogrzeb o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pograżona w głębokim żalu i smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Drzymały 14 m. 7. 34-13g

† Dnia 28 sierpnia 1979 roku zmarła kochana ciocia

MARIA CZYŻ

z domu Mieszala

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września br. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

bratanica z rodziną

Ul. Staszica 6 m. 5. 3330g

† Dnia 26 sierpnia 1979 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, śp.

WALENTYNA PŁOCIŃSKA

z domu Karpińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

synowie, synowie i wnuki

Ul. Pozdawnicka 14.

† Dnia 29 sierpnia 1979 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 70, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

LEON GRIEN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

3417g

† W dniu 29 sierpnia 1979 roku zasnął w Bogu nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

HENRYK NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 września br. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Świt 24a m. 13. 2061-U3

† Dnia 28 sierpnia 1979 r. zasnął w Bogu w 64 roku życia, śp.

MARIA DANIEL

z domu Staśkiewicz

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września o godz. 13 na cmentarzu w Janowcu Wlkp.

Pograżona w smutku

3473g

† Dnia 29 sierpnia 1979 roku zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

TEODOR WOLNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 17.15 na cmentarzu w Opalenicy.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Opalenica, Wyzwolenia 85. 3413g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 sierpnia 1979 r. zmarł

mgr ROMAN SMUKOWSKI

sumienny, ceniony, życzliwy i koleżeński, długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu.

W Zmarłym Zakład utracił pracownika oddanego sprawom rozwoju przedsiębiorstwa.

Rodzinnie Zmarłego składają wyrazy głębokiego współczucia:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

i współpracownicy

PZZ „Herbapol” w Poznaniu

2052-K3

† Dnia 30 sierpnia 1979 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 86, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MAGDALENA KOKOT

z domu Bydalek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 września o godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Madalińskiego 13 m. 39.

† W dniu 29 sierpnia 1979 r., w 80 roku życia odszedł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

ANTONI JAKUBIAK

powstaniec wielkopolski, uczestnik walk wrześniowych 1939 r., obrońcy Tobruku, bitwy o Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Odznaką Honorową m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 września br. o godz. 15.50 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smut

SIERPIEN
31
Piątek

Bohdana,
Rajmunda
Słońce: 6-19,44

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wściekle pie-
niadze”.
LALKI I ATKORA (Scena Mar-
ciniek) — g. 17 „Koziołki z wieży
ratuszowej”.

KINA

KDF MUZA — g. 15 i 20 „Dub-
ler” (fr. 12 l.), g. 17 „Omen” (ang.
18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17, 30,
20 „Bez znieczulenia” (pol. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
20 „Buffalo Bill i Indianie” (amer.
12 l.).
BALTYK — g. 10, 14, 18 „Do krwi
ostatniej” cz. I i II (pol. 12 l.).
GONG — g. 16, 18 „Jeszcze sły-
chać śpiew i rżenie koni” (pol.
b.o.), g. 20 „Jak być kochaną”
(pol. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 20
„Szantaż” (ang. 18 l.), g. 16, 18
„Akcja pod Arsenalem” (pol. 12 l.).
MINIATURA — g. 15, 30 „Jak się
budzi królowa” (cz. 12 l.).
17, 15, 30 „Orkiestra Klubu Sa-
motnych Serc sierżanta Peppera”
(amer. 12 l.).
OSIEDLE — g. 16, 18, 30 „Gwiezd-
ne wojny” (amer. 12 l.).
PANCERNIAK — g. 17 „Zakaza-
ne piosenki” (pol. b.o.), g. 19 „Go-
rące polowanie” (jap. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Skradzioną kolekcję” (pol. 12 l.).
14 „Podróż kota w butach” (japo-
niński b.o.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 16, 30,
19 „Sześciu II” (amer. 15 l.).
SŁOŃCE (Os. Przyjaźni) — g.
15, 30, 17, 30 „Jeździec bez głowy”
(radz. b.o.), g. 20 „Bitwa o Mid-
way” (amer. 12 l.).
TECZA — g. 16 „Strzaly Robin
Hooda” (radz. 12 l.), g. 17, 30 „His-
toria żółtej ciemności” (pol. b.o.).
19, 30 „Mistrz kierownicy ucie-
ka” (amer. 12 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 15, 18, 30, 15, 30 „Inny mężczy-
zna, inna szansa” (fr. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30 „Bliższe
spotkania trzeciego stopnia” (ame-
rykański 12 l.), g. 15, 17, 30, 20 „Idź
do mamy, tata pracuje” (fr. 18 l.).
WRZOS (Mosińska) — g. 17, 19
„Próba ognia i wody” (pol. 15 l.).
Zoo (Stare) ul. Zwierzyniecka i
(nowe) ul. Krancowa — od g. 9
do zmroku.

WYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodej 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20. Wypadki ulic-
ne i zachorowania w miejscach
publicznych z terenu Poznania —
tel. 999; nagłe zachorowania w
domu, tel. 68-00-66.
Podstacje (czynne całą dobę):
Os. Piastowskie 16, tel. 722-24;
ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ucie-
ry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki
103, tel. 544-44; Szwarcz, ul.
Wiankowa, tel. 544-44 i 137-369;
Lubon, pl. Wolności 6, tel. 544-44
i 130-399.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia, ul.
Marcinkowskiego 21 — czynny co-
dzienne g. 7-22, tel. 980 — udzie-
la informacji, porad lekarskich i
prawnych, przyjmuje skargi
interwencje.
Telefon Zaufania 988 porady
prawne, tel. 522-51. Obie placów-
ki czynne w dni powszednie g.
15.30-7.30, dni świąteczne — cała
dobę.
Apteki tylko dzienne nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kornicka 24, Dzierżyńskiego 32,
Mickiewicza 22, Słowiańska Sta-
roleńska 1, Głogowska 107/109, Os.
Przyjaźni paw. 141, al. Marcinko-
wskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;
9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Ra-
dio Kierowców; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 13.01 Przebrze-
cia świata; 13.20 Parada jazzu trady-
cyjnego; 13.40 Kącik melomana;
14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 —
Inf. dla kierowców); 14.20 Stu-
dio Relaks; 14.25 Studio „Gama”;
15.05 Korespondencja z zagranicy;
15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.35 —
Inf. dla kierowców); 16 Tu
Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18
Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie ty-
ko dla kierowców; 18.33 Koncert
życzeń; 19.15 Warszawska Ork.
PR i TV; 19.40 Przed XII Festi-
walem Folkloru Ziemi Górskiej w
Zakopanem; 20.05 Wakacje z mu-
zyką popularną; 20.30 Melodie dla
kierowców; 20.35 Melodie dla
kierowców; 21.18 Miesiąc muzyczny
w kraju — na gajach; 22.20 Tu Radio Kierow-
ców; 22.23 Szczecin na muzyce-
nej antenie; 23 Wita Was Polska
— mag. słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert po-
ranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia;
9.35 Mu 79 — aud. SM; 9.40 We-
sola lato dla najmłodszych; „Le-
genda o morskiej latarni” — siu-
chowski; 10 Koniec świata —
opow. S. Dygata; 10.30 „The
champ” gra Trio Jimmy Smitha;
10.40 Sprawy codzienne; 11 Wa-
kacje melomana; 11.35 Postę-
p w gospodarstwie domowym; 11.45
Muzyka spod strzechy; 12.05 Mu-
zyka dawnego Warszawy; 12.25 Wa-
kacje melomana; 12.55 Graj Ma-
rek i Wacek; 13 Wokół spraw na-
szego stołu; 13.15 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.51 Piosenki kom-
pozytorów rosyjskich w interpre-
tacji Leonarda A. Mroza; 14.10

Nazwy poznańskich ulic

Każda zmiana warta wnikliwego rozpatrzenia

„Górny Taras Rataj” — ta-
wale nie wpadająca w ucho,
robocza nazwa rejonu kilku o-
siedli mieszkaniowych ma być
zastąpiona przez „Chartowo”.
Natomiast „Południowy Taras
Rataj” będzie przemianowany
na „Rataje”, zaś „Dolny Taras
Rataj” — na „Zegrze”. Tak be-
dzie ładniej, krócej, zręcznie-
j i zgodnie z tradycją. Osiedla
mieszkaniowe zarządzane przez
„Spółdzielnię Młodych” roz-
ciągają się bowiem na obsza-
rach trzech dawnych osad pod
polskimi — Rataj, Chartowo
i Zegrze. Niechże więc wró-
cą te nazwy i wyparą obecne „ta-
rasy”. Taką właśnie propozy-
cję zawiera projekt uchwały —
Miejskiej Rady Narodowej w
Poznaniu — w sprawie nazw
niektórych ulic. Za kilka tygod-
ni odbędzie się sesja, na której
ów projekt zostanie rozpatrzy-
ony. Nie ma więc sensu teraz in-
formować o wszystkich propo-
zycjach wzmiankowanych zmianach. Na-
szym zdaniem zdecydowana
ich większość jest trafna nato-
miast nieliczne są kontrowers-
je. O tych ostatnich warto po-
mówić właśnie teraz dopóki jest
projekt uchwały, a nie uchwa-
ła zmieniająca nazwy nie-
których poznańskich ulic.

Wątpliwości wynikają z fak-
tu, że 11 propozycji dotyczy ut-
worzenia dwóch ulic z jednej.
Oto przykład: jest teraz ulica Ja-

worowa, a ma być i Jaworo-
wa i Jeżynowa (tak proponuje
się nazwać odcinek — obecnej
ulicy Jaworowej — między uli-
cami Czechosłowacką i św.
Szczepana). Uzasadnienie (cy-
tat z projektu uchwały): „Oby-
dwa odcinki (ul. Jaworowej —
przyp. red.) mają różny charak-
ter urbanistyczny i nie są prze-
jezdne”.

Argumenty te nie są w pełni
przekonywujące, zwłaszcza ten,
który dotyczy różnicowania
urbanistycznego. Gdybyśmy tak-
kie kryterium stosowali rygo-
rystycznie przy wprowadzaniu
zmian w nazwach ulic, to pow-
stałoby spore zamieszanie. Na-
tomiasz za tym, by ulica Jawo-
rowa zachowała swoją obecną
postać przemawia fakt, że oba
jej odcinki stanowią dla siebie
naturalne przedłużenia. Tam,
gdzie ma nastąpić podział bie-
gny nie ma prosto jak strzelić.

Podobnie można ocenić nie-
które inne propozycje (typu:
dwie ulice z jednej). Chodzi np.
o przemianowanie części ulicy
Modrzewiowej — na Tarnino-
wą, Głuszynę — na Głuszyn-
ską, Santokiej — na Leska,
Chrzanowskiej — na Rudzką,
Ludwika Zamenhofs — na Ra-
taje.

Według tej ostatniej propo-
zycji odcinek ulicy Zamenhofs
(między rondem Rataje a ulicą
Hetmańską) ma się nazywać

„Rataje”. Lecz skoro rejon o-
siedli mieszkaniowych (obecnie
„Południowy Taras Rataj”) be-
dziemy nazywać „Ratajami”, a
już teraz mamy rondo Rataje,
to dodatkowe jeszcze oznacze-
nie nazwą Rataje ulicy, może
wywoływać pomyłki.

Zmiany nazw ulic mogą po-
wodować daleko idące następ-
stwa. Czasami naruszają cią-
głość historyczną miasta, kon-
fliktują z tym, co już utrwalono
w świadomości jego mieszkań-
ców, zwłaszcza tych — z rejo-
nów, które otrzymują nową naz-
wę. Nie można też zapominać
o skutkach ekonomicznych tak-
kich operacji. Każda zmiana
nazwy ulicy oznacza zmianę a-
dresu jej mieszkańców, często
także adresu siedziby prześię-
biorstw i instytucji. Jeśli na-
wet dotyczy tylko tych pierw-
szych to i tak wymaga dozna-
nia odpowiednich korekt m. in.
w dokumentach zarówno oby-
wateli jak i rozlicznych instytu-
cji.

Pochłania to sporo czasu, ener-
gii i środków. Nakazuje więc
szczególnie wnikliwie rozwa-
żyć wszystkie „za” i „przeciw”
w każdej sprawie dotyczącej
przemianowania ulicy. Właśnie
z tych przyczyn zgłaszamy uwa-
gi wobec niektórych propo-
zycji zawartych w cennym i inte-
resującym projekcie uchwały o
zmianie nazw ulic. (M. L.)

Nowy żłobek na Ratajach

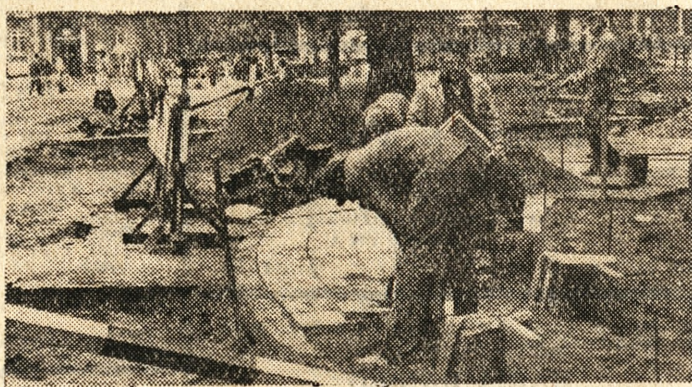
Na nowych osiedlach mieszka wiele młodych rodzin z dzieć-
mi. Niejednej z nich ułatwi zatem życie nowy żłobek, który
zostanie dziś otwarty na Osiedlu Oświecenia w Poznaniu.
Służyć on będzie najmłodszym mieszkańcom tego osiedla
i Chartowa (Górnego Tarasu Rataj).

Nowy obiekt ma 110 miejsc, przeznaczonych dla dzieci
w wieku od 3 miesięcy do 3 lat. Na wózek przedszkola prowa-
dzone tam będą oddziały dla maluchów, średniaków i star-
szaków. Dobrze wyposażone i przestronne sale, w których nie-
zabraknie dogodnych do zabawy miejsc, a także dziecięce —
powinny zapewnić dzieciom warunki, satysfakcjonujące ich
rodziców.

Żłobek ten złagodzi też chyba występujące na Ratajach
kłopoty, związane może nawet nie tyle z brakiem miejsc
w podobnych placówkach, co z koniecznością pokonywania
dużych odległości przy dowożeniu dzieci. Jest to przecież bar-
dzo uciążliwe.

Wykonawcą tej inwestycji był Kombinat Budowlany Poz-
nań-Centrum. Budowlani spóźnili się z jej ukończeniem
(miało to nastąpić w 1978 roku). Oby jakoś ich prac poz-
woliła zatrzeć ten fakt w pamięci rodziców. (jab)

Zmienia się plac Młodej Gwardii



Wolno, ale jednak zmienia się modernizowany plac Młodej Gwar-
dii. Obecnie przy wylocie ul. Mielżyńskiego układu się płyty no-
wego szerszego chodnika.

Fot. — R. Królak

Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25
Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka
Mozarta; 15.20 Popołudnie dzie-
ciom i chłopców; 15.45 Wakacje
na własny rachunek; 16 Przebrze-
cia świata; 16.10 Koncert żywych
filmów; 16.30 Koncert żywych
filmów; 16.40 „Otwarte
okno” — opow. W. Dunarowskiego;
17 Duety operetkowe; 17.20
Spotkanie z poetą — Tomaszem
Głuszkim; 17.40 „Od września
do września” — rep. literacki;
18 XV Międzynar. Festiwal Mu-
zyki Organowej i Kameralnej —
Kamień Pomorski 79 — rep.; 18.25
Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40
Ludzie, wśród których żyjemy;
19.05 Koncert z nagrań Wielkiej
Ork. Symf. PR i TV w Katowic-
ach pod dyr. B. Wodnicki; 20.30
Najciekawsze moim zdaniem — M.
Rossa-Krzyżanowska (w przerwie
koncertu); 20.50 c.d. „Koncertu”;
21.40 G. Pierluigi da Palestrina:
Canticum canticorum; 22 Teatr
PR — Festiwal Przyjaźni; „Pre-
zenti”; 23.05 Granice jazzu; 23.35
Co słychać w świecie; 23.40 Mu-
zyka.
Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9. Za-
pach psiej sierści — odc. pow.

W. Zukrowskiego; 9.10 Nasz rok
79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą;
10.35 Muzyczne spotkania M. Bi-
zińskiego; 11 Dzień jak co dzień;
11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05
W tonacji Trójką; 13 Powtórka
z rozrywki; 13.50 „Widmo” —
odc. pow.; 14 Antologia polskiej
muzyki skrzypcowej; 15.05 Wa-
kacje ze swingiem; 15.40 Gitara,
kastaniety i piosenka; 16 Rep-
er. „Bezkrwawe operacje”; 16.20
Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79;
17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40
Studio nagrań; 18.10 Polityka dla
wszystkich; 18.25 Czas relaksu;
19 Pow. w wyd. dźwięk. — H. Au-
derska; „Plasi gościniec”; 19.35
Opera — M. Rimski-Korsakow:
„Sadko”; 19.50 „Zapach psiej
sierści”; 20 Interdiko; 20.40 „Na
ryby”; 21 Powracający temat:
„Tej portret”; 21.20 Thesaurus
muzyki polskiej; 22 Gwiazda sie-
dmu wieków — A. Makowicz;
22.15 Tu Polskie Radio Warszawa
— aud. dokum.; 22.25 Bossanova
po polsku; 23 Poezja Czarnego
Ładu; 23.05 Trzy kwadransy jaz-
zu; 23.50 Między dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 8 Piosenki w duęcie;

Wojciech Młynarski w kabarecie „Tey”

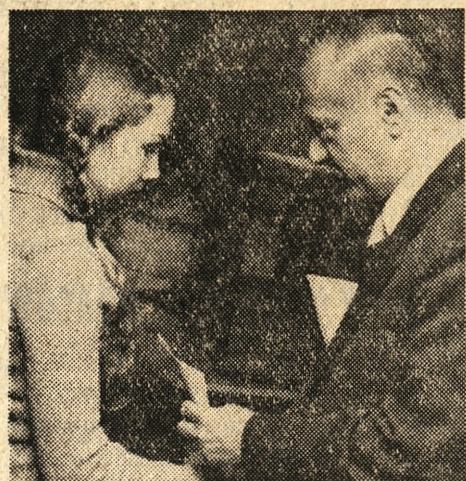
Z cyklem recitali autorskich
przybędzie we wrześniu do Poz-
nań Wojciech Młynarski. Au-
tor i wykonawca wielu zna-
nych piosenek i tekstów saty-
rycznych wystąpi, przy akom-
paniamencie Jerzego Derfla, w
sali kabaretu „Tey” od 8 do 14
IX (godz. 20.30) Organizatorem
koncertów jest Estrada Poznań-
ska. (wig)

Filharmonia pracownikom „Społem”

Atrakcyjną propozycję dla pra-
cowników WSS „Społem” przygo-
towała Filharmonia Poznańska, or-
ganizując dla nich koncert symfo-
niczny. Muzyczne spotkanie ode-
będzie się w najbliższy poniedziałek
3 września (o godz. 18), a wyko-
nawcami będą — orkiestra PFP
i dwie świetne artystki poznańskie
— dyrygent Agnieszka Duczmal i
śpiewaczka Antonina Kowtunow.
W programie wieczoru: popularne
arie, uwertury i pieśni, m. in. G.
Rossiniego, W. A. Mozarta, G. Ver-
diego i J. Straussa. (wig)

● Piekarnia, znajdująca się w
podwórzu domu przy ul. Głogow-
skiej 35 dotychczas zawsze przy-
jmowała do wypieku ciasto, przy-
noszone przez gospodynie. Ostat-
nio niestety odmówiono mi wyko-
nania tej usługi, twierdząc, że
nie wolno im wypiekać przysto-
wych w domu ciast, bo za-
brańają tego kontrolę — skarży
się jedna z czytelniczek, prosząc
o zniesienie nieuczynnego zakazu.
WSS „Społem” zastępca dyrek-
tora — Zdzisław Sip: — Wszyst-

Nagrodzona w konkursie „Głosu”



Główną nagrodę —
„kolorowy” telewizor
w konkursie „Czy
znasz Wielkopols-
kę”, zorganizowa-
nym przez redakcję
„Głosu Wielkopols-
kiego” i Wojewódz-
ki Komitet Frontu
Jedności Narodu wy-
losowała uczennica
z Poznania Hanna
Owczarek (na zdję-
ciu).

Fot. — R. Królak

250000 ksiąg w bibliotece AM

Źródła medycznej informacji

Każda książka, która opuszcza krajowe oficyny wydawni-
cze, a dotyczy medycyny — trafia na półki Biblioteki
Główniej Akademii Medycznej w Poznaniu. Nagromadziło się
tam ćwierć miliona woluminów. Są wśród nich nowości wy-
dawnicze krajowe i zagraniczne — kupowane przez poznań-
skich bibliotekarzy na międzynarodowych targach książki.

Zbiory uzupełniają też naukowe pozycje, oddawane bibliotece
w depozyt. Prawdziwą zaś ozdobą są starodruki — księgi wydawa-
ne przed wiekami stanowiące dziś bogaty materiał historyczny
o znacznej wartości bibliofilskiej. Oto niektóre z nich: „Zielnik Fa-
limirza”, wydany w XVI wieku w Łowiczu, „Rady dla matek wzglę-
dem zapobieżenia różnym słabościom” — z roku 1782, „Porządek ży-
cia w czystości zdrowia” — księga Szymona Tissota, wydana
w roku 1789.

Postęp nauk medycznych wymaga stałego nadążania za tym,
co zmienia się w metodach zwalczania chorób, w diagnostyce,
w rehabilitacji. Niezbędna jest więc bieżąca i usystema-
tyzowana informacja — gdzie, nad jakim zagadnieniem się
pracuje, jakie osiąga się wyniki. Oznacza to m. in. koniecz-
ność czerpania ze zbiorów wielu bibliotek. Dlatego też poz-
nańska biblioteka Akademii Medycznej współpracuje z Główną
Biblioteką Lekarską w Warszawie. Przez nią i przy po-
mocy komputerów uczestniczy w systemie zbierania infor-
macji „Medline”. Wejście do tego systemu otwierają codzienne,
dwugodzinne konwersacje z komputerami w Sztokholmie
i dalej w Waszyngtonie. W tych maszynach cyfrowych z pa-
mięcią gromadzi się bieżące wszystkie informacje o współ-
czesnych medycznych publikacjach na świecie. Komputery
odpowiadają gdzie, kiedy i kto co odkrył, opublikował, jaką
hipotezę sprawdził, a jaką dopiero postawił. Dzięki temu na-
stępuje szybki przepływ informacji, pozwalający rozwijać
się medycynie.

— Te nowoczesne systemy mają jednak dość ograniczony zasięg:
służą głównie rozwiązywaniu specjalistycznych problemów — pod-
kreśla dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Pozna-
niu, Bolesław Howorka. — Na co dzień lekarze oczekują niejako
podręcznych informacji, potrzebnych w pracy oddziału, przychodni.
I tego oczekują od regionalnych ośrodków informacji naukowej.
Funkcję taką ma pełnić w Wielkopolsce biblioteka, którą kieruje.
Ona miałaby być pośrednikiem między Główną Biblioteką Lekarską
w Warszawie a wojewódzkimi ośrodkami doskonalenia kadr medycz-
nych. Przy nich powinny powstać (pod nadzorem Akademii Medycz-
nej) ośrodki informacji.

Dział taki ośrodek w Kaliszu. Dysponuje biblioteką, pra-
cownią fotograficzną, małą poligrafia, studium nagrań.
W Koninie utworzenie takiej placówki stanie się realne po
roku 1981, kiedy to zakończona zostanie rozbudowa szpitala
zespólnego. Na razie działa tam biblioteka prenumerująca
medyczne czasopisma oraz wydawnictwa Biblioteki Lekarskiej.
Z ukończeniem budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego
w Lesznie wiąże się otwarcie tam placówki infor-
macji medycznej. Także w Pile nie ma takiego punktu,
a znajdująca się w szpitalu biblioteka posiada niewiele książ-
zek medycznych. Leksarskie środowisko Pili postuluje więc
jak najszybsze utworzenie punktu informacji medycznej.

(len)

kie piekarnie typu rzemieślnicze-
go, w tym także wspomniana
przez czytelniczkę, prowadzą usłu-
gowy wypiek pieczywa domowe-

SYGNAŁ
i odpowiedzi

go. W piekarni nr 7 przy ulicy
Głogowskiej 35 stwierdzono jed-
nak podczas kontroli fakty nie

wystawiania kuponów na odpiek
domowego ciasta i nie odprowa-
dzenia za te usługi pieniędzy do
kasy Oddziału Produkcji WSS. Za
kazu przyjmowania ciast domo-
wych nikt nie wydał, natomiast
wobec osób, odpowiedzialnych za
uważone nieprawidłowości, wy-
ciągnięto wnioski służbowe. Kie-
rownikowi placówki przypomina-
no obecnie o obowiązku przyjmo-
wania do wypieku domowego ci-
sta od klientów, zgodnie z obowi-
zującymi przepisami. (2310)

TELEWIZJA

PROGRAM I
10.00 — Dla kl. IV „Zabytki War-
szawy” (kol.);
12.55 — „Geografia (kl. VIII) —
„Krajobrazy Afryki” (kol.);
15.15 — Redakcja Szkolna zapowia-
da;
15.30 — NURT — pedagogika — „Or-
ganizacje i instytucje społecz-
no-polityczne w społeczeństwie
wychowującym”;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Piątek z Pankracym”
16.55 — Magazyn motoryzacyjny
„Nauka jazdy” (kol.);
17.30 — „Dzień dobry w kregu ro-
dziny” (kol.);
18.00 — „Akcja V” — odc. 5 pt. „Pil-

na przyszłość do Londynu”;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siedemka;
19.30 — Wycieczka z dziennikiem (kol);
20.15 — Teatr Wspomnień 1969 — M.
Pallasz i A. Hanuszkiewicz
„Jeszcze tamten Wrzesień”;
21.20 — Samotni w sojuszu — film
dok.;
21.40 — Dziennik (kol.);
21.55 — Wieczór teleturystyczny —
„Potyczki rodzinne” (kol.);

PROGRAM 2

17.25 — Azjatycka sztuka ludowa
„Snyceństwo” — jap. film dok.
(kol.);
17.55 — Studio Sport — „Poradnik
turysty” (kol.);
18.25 — „Klub jazzowy Studia Ga-
ma” — Lubelskie spotkania wo-
kalistów jazzowych (kol.);
19.10 Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Bernstein dyryguje Ravela
— koncert (RFN);
20.55 — Poradnik zmotoryzowane-
go turysty — „Kosztowne
wspomnienie” (kol.);
21.05 — 24 godziny (kol.);
21.15 — „Czarny chleb” — odc. 5
„Standary miasta” — film
TV franc.